

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, niedziela 19 i poniedziałek 20 stycznia 1958 roku

Nr 16 (3471)

Dziewięć tysięcy łodzian w Hali Sportowej

WIELKI WIEC

z okazji XIII rocznicy wyzwolenia i wyborów do rad narodowych

Jedną z największych łódzkich inwestycji — Hala Sportowa przy ul. Zermskiego była wczoraj widowiską wspólną manifestacji mieszkańców Łodzi przybyłych na ogólnolódzki wiec zwołany przez Łódzki Komitet Frontu Jedności Narodu z okazji 13 rocznicy wyzwolenia miasta i zbliżających się wyborów do rad narodowych. Imponujący widok Hali — 9.000 ludzi gęsto obsiadło amfiteatry, baterie reflektorów z wieczoru uczyniły biały dzień, ściany zdobiły barwy narodowe, godła miasta, czerwienią międzynarodowej solidarności ludzi pracy, a wśród tych elementów dekoracyjnych — stanowiska pracowników telewizji, radia i Kroniki Filmowej.

Na trybunie prezydium wiecu zajęli miejsca: poseł łódzki, członek Biura Politycznego KC PZPR i Rady Państwa, Ignacy Loga-Sowiński, pierwszy sekretarz KL PZPR — Michałina Tatarakówna-Majkowska, I sekretarz KW PZPR — Marian Miśkiewicz, przewodniczący Prez. RN m. Łodzi — Edward Kaźmierczak oraz serdecznie witani przez obecnych gości radzieckie: gen. płk Korpak, gen. mjr Furtienko, gen. lejtnant Wiedlenieff, płk Krajnow oraz płk Leśniewski.

GDY WŁADZĘ PRZEJĄŁ LUD PRACY...

Wiec otworzyła I sekretarz KL PZPR M. Tatarakówna-Majkowska. — Dzień ten pamiętam jak wszyscy łodzianie — powiedziała ona m. in. Na ulice wylegli wówczas mieszkańcy Łodzi, by witając zwycięzców tym co kto posiadał — chlebem, papierosa mi, herbatą i... gorącym polskim sercem.

W dalszym ciągu I sekretarz KL PZPR przypomina pierwsze miesiące nowego życia, gdy władzę w fabrykach i miście przejął lud pracy. Na te tych wspomnień ostrym kontrastem rysują się osiągnięcia 13 lat. Równocześnie ze wzrostem ilości mieszkańców, wyrastają nowe zakłady pracy, uczelnie, szpitale, szkoły, domy mieszkalne...

13 rocznicę wyzwolenia Łodzi obchodzimy pod znakiem wielkiej, październikowej odnowy całego życia, umocnienia suwerenności naszego kraju, kształtowania polskiej drogi do socjalizmu, wzmożonej troski o naprawę i rozwój naszej gospodarki.

Nowy rok 1958 rozpoczęliśmy walką o dalszą poprawę bytu ludzi pracy miast i wsi, o usunięcie wielu niedostatków naszego życia. Mówiąc o tych zadaniach Michałina Tatarakówna przypomina o zbliżających się wyborach do rad narodowych i ciężącym na wszystkich obowiązku wybrania ludzi najwartościowszych, którzy by gwarantowali realizację



Na zdjęciu: gen. płk Korpak czy otrzymuje wianki kwiatów od młodzieży łódzkiej

programu nakreślonego przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu.

WIELKA ROLA WŁÓKNIARSKIEJ ŁODZI

Z kolei na trybunie wchodzi Ignacy Loga-Sowiński, członek Rady Państwa, łódzki poseł i działacz robotniczy naszego miasta. W przemówieniu swym wyraził on wiele uznania dla Łodzi i jej mieszkańców, dla łódzkiej klasy robotniczej, która w przeszłości, mimo ciężkich, nieznosnych nieraz warunków, nie wyzekała się walki o sprawiedliwą i godną pracę. Wspomina dzień powitania na ulicach Łodzi pierwszych żołnierzy radzieckich, zwiastunów wolności i nowego życia, wspomina Radogosz, gdzie w ostatnim paroksyzmie wściekłości, hitlerowcy wymordowali więźniów, wspomina pierwsze dni rodzącej się w naszym mieście jedności społeczeństwa w pracy nad odbudową miasta, jego przemysłu oraz budową nowego życia.

— Na Piotrkowskiej 104, na zebraniu przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego, w tych dniach styczniowych 45 roku — mówił Loga-Sowiński — poczynił formować się Front Jedności Narodu.

Wiele słów poświęca mówca określeniu ciężkiej pracy nad zaleceniem ran zadanych przez wojnę oraz późniejszym sukcesom, odnoszonym przez ludzi pracy w przemyśle. Mówiąc o tym — podkreśla wielki wzrost produkcji w przemyśle bawełnianym i innych przemysłach włókienniczych, jak również wielką rolę włókienniczej Łodzi w całokształcie naszej gospodarki narodowej.

Ignacy Loga-Sowiński wskazał również na usilne dążenie

podkreślając, że aktywiści SD obdarzeni zaufaniem łodzian, wspólnie z działaczami PZPR, ZSL i bezpartyjnymi, godnie będą reprezentować społeczeństwo Łodzi w radach i kontynuować rozpoczęte dzieło.

ŁĄCZY NAS WSPÓLNY CEL

Witany oklaskami wszedł na trybunę general-pułkownik Korpak, były dowódca 69 Armii Radzieckiej, wyzwolającej Łódź w styczniu 1945 r.

General podziękował przede wszystkim społeczeństwo naszego miasta i przekazał słowa przyjaźni od wszystkich ludzi radzieckich.

Powiedział on m. in.: „Serca obywateli ZSRR biją tym samym rytmem co serca Polaków — za pokój, demokrację i socjalizm“.

Wspominając ów dzień, kiedy Armia Radziecka wraz z oddziałami WP oswobodziła Łódź, wyraził swą radość — radość wspólną wszystkim żołnierzom — że robotnicze miasto i jego ludność ocalały od zagłady z rąk hitlerowskiego okupanta.

Gorącymi owojami powitano słowa generała, który stwierdził, że zwycięstwo nad faszystami było wspólnym dziełem dwóch zaprzyjaźnionych armii — obu narodów.

Życząc coraz lepszych osiągnięć oraz powodzenia w pracy, general Korpak jeszcze raz podkreślił wspólnotę celów Polski i Związku Radzieckiego oraz wznosił okrzyk na cześć niewzruszonej przyjaźni narodów polskiego i radzieckiego.

Następnie zabrał głos przedstawiciel WP gen. brzyg. Waryszak. Nawiązując do okresu wspólnych walk złożył na ręce delegacji serdeczne słowa wdzięczności dla tych wszystkich żołnierzy radzieckich, którzy przelewali krew za naszą wolność.

Na zakończenie części oficjalnej wiecu Michałina Tatarakówna-Majkowska odczytała tekst **Apelu do mieszkańców Łodzi**, który 9.000-gonna widowia przyjęła gorącym aplauzem. (Tekst Apelu podajemy obok).

ZASŁUŻENI ŁÓDZIANIE OTRZYMUJĄ WYSOKIE ODZNACZENIA PAŃSTWOWE

Członek Rady Państwa I. Loga-Sowiński i przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi dokonali z kolei dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi pierwszych po wyzwoleniu organizatorów życia społecznego i gospodarczego Łodzi.

ODZNACZENI ZOSTALI:

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski:

KAZIMIERZ CIEŚLAK — długoletni działacz KPP oraz PPR w okresie okupacji. Po wyzwoleniu skierowany na Ziemie Odzyskane, gdzie pracuje na terenie jednego z powiatów. Obecnie pracownik „Skórimpexu“.

EDWARD DURYS — tramwajarz — długoletni członek KPP. W okresie okupacji czł. PPR i GL. Po wyzwoleniu brał czynny udział w uruchomieniu komunikacji łódzkiej.

KAZIMIERZ GŁAŻEWSKI — działacz KPP, KZMW. W okresie okupacji czł. PPR i GL. Po wyzwoleniu organizator Komitetu Dzielnicowego PPR Śródmieście - Prawa. Obecnie I sekretarz KD Polesie.

BOLESŁAW GRABOWSKI — współorganizator w uruchamianiu Zakładów im. 1 Maja. Długoletni przew. Rady Zakładowej tej fabryki.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Do mieszkańców ŁODZI

Mija 13 lat od chwili, gdy zwycięska Armia Radziecka i walczące u jej boku Wojsko Polskie, zadając śmiertelne ciosy hitlerowskiemu okupantowi wyzwalały nasz kraj, a w tym i nasze miasto — Łódź.

Na zawsze w naszej pamięci pozostaną radosne dni wyzwolenia. Na zawsze w naszych sercach żyć będą uczucia wdzięczności i przyjaźni dla ludzi radzieckich, którzy za naszą wolność zapłacili najwyższą cenę — cenę własnego życia. Nasza przyjaźń umacnia i umacniać się będzie ku korzyści obu naszych narodów i wspólnej sprawie wszystkich ludzi pracy — w budownictwie socjalizmu i walce o pokój.

OBYWATELE!

Mamy 13 lat za sobą — lat nie zmarnowanych. Kraj nasz z rolniczo-przemysłowego, stał się krajem przemysłowo-rolniczym. Miasto nasze — stolica włókienniczej, w wyniku ofiarnej pracy społeczeństwa, staje się o dzień piękniejsza i droga sercu każdego łodzianina, a w organizmie Polski Ludowej zajmuje jedno z czołowych miejsc.

Jednak wiele jest jeszcze do zrobienia. Narzekamy na trudności komunikacyjne, na nie zawsze dobre zaopatrzenie sklepów, na nie oświetlone ulice. Z niecierpliwością oczekamy na zwiększenie budownictwa, na nowe mieszkania.

Nie zapominajmy jednak, iż dalszy rozwój naszego miasta zależy w pierwszym rzędzie od nas samych, od naszej gospodarności, pracowitości, dyscypliny społecznej i obywatelskiej.

MIESZKAŃCY ŁODZI!

Za dwa tygodnie wybierać będziemy miejską i dzielnicowe rady narodowe. Będą to pierwsze wybory do rad, po doniesłych przemianach październikowych.

Wybierać będziemy rady, których zadaniem będzie konsekwentne urzeczywistnianie programu VIII Plenum KC PZPR. Chcemy, aby nowo wybrane rady, posiadające szerokie uprawnienia, były dobrze przygotowane do rzeczywistego sprawowania władzy i gospodarowania na terenie naszego miasta. Wybierzemy rady, które w swej pracy liczyć muszą na pomoc i współpracę całego społeczeństwa, na jego dobrą radę, tworzącą krytykę, inicjatywę i społeczną kontrolę.

Na listach Frontu Jedności Narodu figurują nazwiska ludzi godnie reprezentujących interesy społeczeństwa i mas pracujących naszego miasta. Ludzi odpowiedzialnych i doświadczonych, rzetelnych i skromnych. Ludzi o mądrej głowie i wrażliwym sercu. Ludzi oddanych sprawie ludu pracującego i troskliwych gospodarzy, zdolnych do rozsądnego decydowania, a przy tym nieprzejednanych wobec zła i nieprawości. Wybierzcie najlepszych z nich.

ŁÓDZIANIE! robotnicy, rolnicy, pracownicy nauki, oświaty i sztuki, inżynierowie, technicy i majstrowie, lekarze, urzędnicy i rzemieślnicy, kobiety i młodzież — wzywamy Was do oddania w dniu 2 lutego swych głosów na kandydatów Frontu Jedności Narodu.

Głosując na listę Frontu Jedności Narodu — głosujecie za dalszym rozwojem naszego miasta, w którym codzienne życie ludzi pracy stawać się będzie coraz lepsze i weselsze — za programem dalszego budownictwa socjalizmu i demokratycznej odnowy naszej suwerennej i miłującej pokój ojczyzny.

NIECH ŻYJE FRONT JEDNOŚCI NARODU, KTÓRY JEDNOCZY MASY PRACUJĄCE W BUDOWNICTWIE SOCJALIZMU!

NIECH ŻYJE PRZYJAŹŃ POLSKO-RADZIECKA W WALCE O SOCJALIZM I POKÓJ NA CAŁYM ŚWIECIE!

NIECH ŻYJE NASZA OJCZYZNA POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA!



Na zdjęciu: przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi Edward Kaźmierczak przemawia na wiecu w Hali Sportowej Fot. L. Olejniczak

ONI JUŻ



Aty?
CZY
sprawdziłeś
listę?
wyborców?

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

Łódź, 19 stycznia 1958 roku

Nr 3 (217)

Na pograniczu nauki i fantazji

Podróże „poza czasem“

Czy człowiek będzie mógł żyć kilka tysięcy lat?

Dzięki sputnikom, człowiek postawił zaledwie pierwszy, nieśmiały jeszcze, krok w przestrzeń kosmiczną, ale myśl ludzka szybuje już po gigantycznych bezdrożach naszego układu słonecznego, a nawet poza strefą tego układu.

Przypomnijmy, że sputniki utrzymują się na swych orbitach dzięki szybkości 8 km/sek. Dla wydostania się ze strefy przyciągania ziemskiego, konieczna jest minimalna szybkość 11,2 km/sek. W skali ziemskiej są to ogromne szybkości, ale w skali kosmicznej nie zasługują nawet na miano żółwiego tempa.

Najbliższe nam ciało niebieskie — Księżyc, odległe jest od Ziemi o 384 tys. km. Odległości od innych ciał są rzędu milionów i miliardów, trylionów itd. kilometrów. Już dziś myślimy o poruszaniu się w kosmosie z prędkością, która pozwoliłaby pokonywać te gigantyczne odległości.

Jak wiadomo, największą i nieprzekraczalną szybkością we wszechświecie jest prędkość światła, wynosząca 300.000 km/sek. Czy uda się kiedyś człowiekowi poruszać w kosmosie z szybkością zbli-

żoną do tej granicy? Gdyby do tego doszło, pasażer takiej rakiety świetlnej, czy też rakiety fotonowej podlegałby prawom, które wydają się fantazją.

Zgodnie z teorią Einsteina, czas nie jest czymś absolutnym, lecz przy wielkich prędkościach upływa wolniej. Przy prędkości granicznej 300.000 km/sek, czas „nie działa“ w ogóle. Taka podróż odbywa się „poza czasem“.

Nie jest to tzw. czysta teoria, gdyż można przytoczyć przykład praktycznej interpretacji tej dziwnej zasady, wypływającej z teorii Einsteina. Oto do naszej planety docierają promienie kosmiczne, pochodzące z niezmiernie odległych części wszechświata. Promienie te biegną dziesiątki tysięcy lat, zanim dotrą do naszej planety. Skład ich jest zróżnicowany — m. in. zawierają one pewne cząstki elementarne, których okres życia nie przekracza milionowej części sekundy. Ogromna droga, przebyta przez te cząstki, „nie liczy im się“, gdyż leciały one z szybkością światła. Dopiero docierając do strefy przyciągania ziemskiego, a dalej do coraz gęstszych warstw atmosfery, tracą szybkość i wówczas „czas zaczyna działać“; przestają istnieć w dotychczasowej postaci, po upływie owego okresu życia przekształcając się w inną postać materii lub energii.

Brzmi to zgola fantastycznie, prawda? Człowiek podróżujący z szybkością zbliżoną do prędkości światła, starzałby się wolniej niż ludzie na Ziemi. Wyobraźcie sobie ojca, który pozostawia na Ziemi kilkuletniego syna, a po powrocie stwierdza, że syn jest od niego starszy!

Dzięki rakiecie fotonowej człowiek mógłby w ciągu kilku lat dotrzeć do najbliższych gwiazd i powrócić na Ziemię. W ciągu tego okresu na Ziemi narodziłoby się i zmarło wiele pokoleń. Astronauta stałby nową epoką historyczną, nowe stosunki społeczne, gospodarcze, kulturalne. Byłaby to dosłownie podróż w przyszłość. Podróż kosmiczna zajęłaby astronautę np. połowę jego życia, zaś po powrocie stwierdziłby, że na Ziemi minęło kilka tysięcy lat.

W tych dniach uczony radziecki K. Gilzin podał opis rakiety świetlnej, dzięki której można by urzeczywistnić marzenia o podróży w przyszłość. Statek taki wykorzystywałby jako paliwo drobne cząstki materii, rozpylane w przestrzeni kosmicznej.

Statek miałby się składać z czterech ogromnych płaszczyzn, z których każda miałaby kilometr kwadratowy powierzchni. Lekkoate „usta“ umieszczone w środku każdej płaszczyzny wciągałyby wszystkie cząstki materii, jakie znajdą na swej drodze. Cząstki te byłyby następnie odprowadzane w światło i wyrzucane do tyłu jako masa odrzutowa. Silniki fotonowe mogłyby również „spalać“ cząstki ogromnych obłoków gazowych, które istnieją w przestrzeni wszechświata.

W miejscu przecięcia czterech płaszczyzn znajdowałaby się kabina pasażerska dla astronautów. K. Gilzin podkreśla, że przed zbudowaniem statku o napędzie fotonowym trzeba będzie rozwiązać wiele niesłychanie trudnych i skomplikowanych problemów. Główną trudność stanowił będzie problem przekształcenia całej masy paliwa wysanego w energię świetlną.

Wywiady „Panoramy“

O „HOT CLUB MELOMANI“

Rozmowa z Jerzym Matuszkiewiczem



— Pozwoli pan, że zacznę od niedyskretnego pytania. Gdzie bawił się pan w Sylwestra?

— W stolicy, w bardzo miłym towarzystwie. Graliśmy na reprezentacyjnym balu w Filharmonii Warszawskiej. Świetne stroje, występy znakomitych artystów, szampa — atmosfera bardzo sprzyjająca dobrej zabawie. Toteż bawiliśmy się znakomicie.

— Co było potem?

— 4 i 5 stycznia daliśmy dwa koncerty jazzu w Filharmonii Narodowej. Obok nas, czyli „Hot Club Melomani“ grał na nich również zespół „Jazz Believers“, przyjmowano nas bardzo serdecznie.

— Zaraz, zaraz... To utowaliliście już sobie nawet drogę do Filharmonii Narodowej? Jak też ten czas szybko płynie. A przecież nie tak dawno jeszcze występowałam na polu konspiracyjnym!

— Pan zapewne myśli o okresie sprzed czterech lat? Tak, to nie był dla nas czas pomyślny. Teraz jednak nadra biamy go i to z dużym powodzeniem. Mamy przecież za sobą koncerty w różnych miastach, dwa festiwale jazzowe w Sopocie i dwa koncerty w Filharmonii Narodowej. Zapoczątkowały one cykl stałych, comiesięcznych koncertów jazzowych, które będą się tam odbywać w wykonaniu różnych orkiestr. Jak więc pan widzi, jazz uzyskał sobie prawo obywatelstwa w naszym kraju. Pomogła nam w wywalczeniu tego prawa nie tylko pomyślna atmosfera w kraju i liczni nasi entuzjaści, ale również prasa, literatura, działacze.

— Miesiącnik „Jazz“, Leopold Tyrmand i jego nowa książka „U brzegów jazzu“?

— Tyrmand jest oczywiście

wielkim miłośnikiem i popularyzatorem jazzu, miesięcznik również robi swoje — ale to jeszcze nie wszystko. Mamy prawie zawsze dobre recenzje z koncertów w prasie codziennej, co jest bardzo ważne.

Warto tu dodać że Stefan Kisielewski — poseł, kompozytor i publicysta, wygłaszał sio wo wstępne przed naszymi koncertami warszawskimi.

— To rzeczywiście ciekawe. Jako muzyk jazzowi, lansujecie przecież w kraju coś całkiem nowego, bo cóż te cztery lata znaczą. Niektórzy mogą mieć wątpliwości, czy wasze koncerty, to prawdziwy jazz... Powstałiście „z niczego“, nie wiadomo skąd czerpalicie repertuar, a z Polski do ojezyny jazzu czy większych jego ośrodków — daleko... Co pan na te wątpliwości?

— Łatwe do rozwiązania, choć powstałiśmy rzeczywiście — jak pan mówi — z niczego. A więc — z repertuarem nie mamy obecnie żadnych trudności. Dysponujemy zagranicznymi płytami z najnowszymi przebojami jazzowymi, prawie każdy z członków „Hot-Club Melomani“ dysponuje magnetofonem. Dzięki radiu znamy więc nowości światowego jazzu. Proszę jednak nie zapominać, że nasze koncerty to nie jest wierna reprodukcja utworów tego rodzaju muzyki — to nie byłby jazz.

Poza tym o polskim jazzie mówi się na świecie częściej.

— Czy wybieracie się za granicę?

— Dotąd jakoś nam się nie udało. Meliśmy zaproszenie na festiwal jazzowy do Düsseldorfu, który odbył się w październiku ub. roku, ale nie zdążyliśmy. Paszporty... Staraliśmy się tam ścignąć Joachima Berendt, zachodnio-niemieckiego krytyk muzyczny i sekretarz federacji jazzowej. Z wielkim powodzeniem występował jednak przed mikrofonem radia zachodnio-niemieckiego Andrzej Kurylewicz, jeden z „Melomanów“. Wkrótce ma również wyjechać jeden z polskich zespołów jazzowych do Kolonii, my zaś otrzymaliśmy my ostatnio zaproszenie do Danii, do kad wyjedźmy chyba w kwietniu, wcześniej zaś prawdopodobnie koncertować będziemy w Czechosłowacji i być może — na Węgrzech.

— Wróćmy jednak na nasze łódzkie podwórko. Dlaczego tak rzadko koncertujecie w Łodzi?

— Hekroć nam proponują — występujemy, ale są kłopoty z salami koncertowymi. Sytuacja ta ma jednak ulec radykalnej zmianie, cykle muzyki jazzowej mają się bowiem odbywać nie tylko w Filharmonii Narodowej w Warszawie, lecz również w Krakowie, Poznaniu i w Łodzi. Wszczeliliśmy nawet w tej sprawie rozmowy z Filharmonią Łódzką i spodziewamy się dać tam pierwszy koncert z początkiem lutego.

Rozmawiał: SIB.

Wolałaby...

Walt Disney, ukończywszy nowy film rysunkowy o zwierzętach, kazał go wyświetlić specjalnie dla swojej dwunastoletniej córki. Po zakończeniu seansu zapytał dziewczynkę, czy jej się film podobał.

— Tatusiu — powiedziała — twój film nie jest zły, ale byłby tysiąc razy zabawniejszy, gdyby zamiast tych wszystkich zwierzątek... Urwala nagle i zarumienila się.

— Gdyby co? — zapytał Walt Disney.

— Gdybyś zamiast zwierząt dał tam chłopczyków! To byłoby o wiele bardziej interesujące!

Anna Rynkowska

Gdy o wodzie z Niebieskich Źródeł można było tylko marzyć

Łódź bez wody i kanalizacji

Regulacja przemysłowa Łodzi i jej lokalizacja odbywały się w dużej zależności od położenia rzeki. I dlatego osada sukiennicza powstała w dolinie Łódki, osada bawełniano-liniana nad Jasinią i jej stawami.

W latach 20-tych XIX wieku władze rządowe pobudowały, wzdłuż traktu piotrkowskiego, głębokie rowy, które służyły wodę z gliniastego terenu szosy. Rowy ciągnęły się przed domami tkaczy. Podobne kanały-rowy powstały także przy zakładaniu innych ulic, jak Widzewska, Wólczańska, Zarzewska.

ROWY — ZAMIAST STUJNI

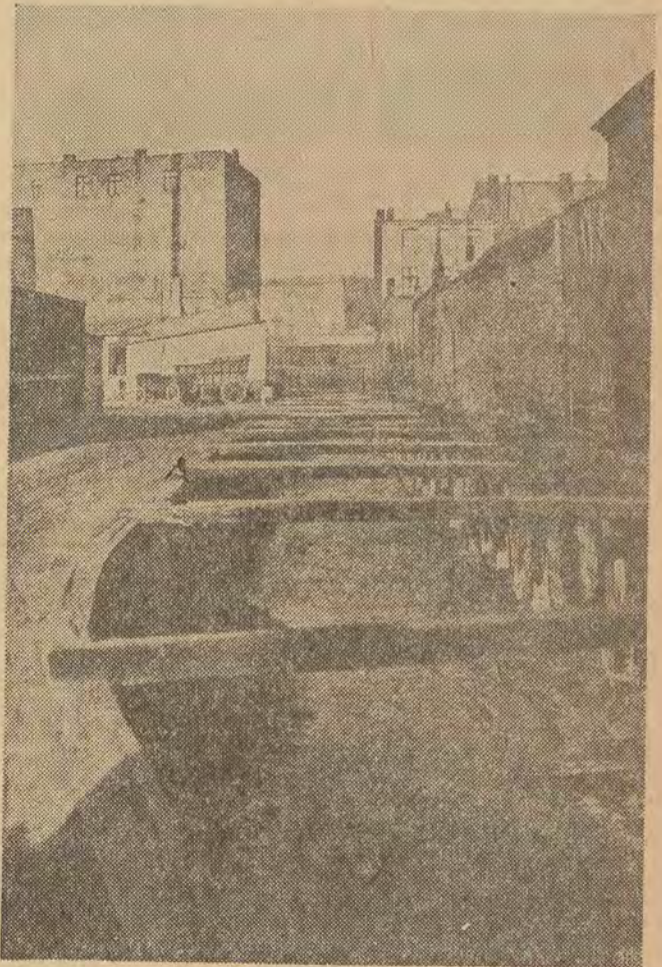
W rowach tkacze plukali ufarbowaną przędzę oraz materiały. Te rowy, zasilane wodą z podziemnych źródeł, zastępowały tkaczom studnie w początkowym okresie osadnictwa. Rowy miały inne jeszcze znaczenie: chroniły często domy od zawalenia się (grunt był podmokły) i dostarczały wody w razie pożaru. Niektórzy tkacze dla swych potrzeb zakładali w rowach przegrody, aby podnieść poziom wody, co jednak odbijało się niekorzystnie na stanie szosy.

Na rowach potrzebne były

mosty. Z głównych traktów do ulic poprzecznych prowadziły mostki jazdowe umożliwiające komunikację. Przed drzwiami każdego domu leżały na rowie kładki. Zaroiło się w Łodzi od mostów. W 1848 r. było 6 mostów na rzece Jasiń, 1 na Łódce, około 70 mostków na rowach i kanałach. W dziesięć lat później liczba mostków podwoiła się.

NARODZINY ŁÓDZKICH ŚCIEKÓW

W jakiś czas po założeniu rowów wzdłuż domów tkaczy okazało się, że rowy zaczęły służyć innym jeszcze celom, bynajmniej nie przewidzianym przez budowniczych Łodzi. Czytamy w starych aktach archiwalnych, że mieszkańcy wyrzucali do rowów śmieci, skorupy i wylewali nieczystości. Cuchnące ścieki zatruwały wokoło powietrze. Nie pomogły wielokrotne monity burmistrza miasta, ani nalegania inspektora policji, aby łodzianie oczyścili rowy ze śmieci,



Otwarty kanał ściekowy w północnej dzielnicy Łodzi. Rok 1930.

Przeciwnie — stwierdzono, że mieszkańcy principalnej ulicy Piotrkowskiej „upominających o to policjantów nieprzyzwyczajonymi wyrazami traktują“.

Nielepiej było z mostkami komunikacyjnymi, które zaniedbane i nie naprawiane gniły i waliły się. Kontrolującymi wyrazami traktują“.

(Dalszy ciąg na str. 4)

DD + BB



Oto zdobywczyni dwóch „Oscarów“ kinematografii francuskiej: Danielle Darrieux i Brigitte Bardot. Złotymi twierdzą, że D. D. dostała swą nagrodę za talent, a B. B. — za... dekolty.

Temat, który wciąż pasjonuje Anglię Czy Małgorzata wyjdzie za swego kapitana?

Czy księżniczka o wiernym sercu wyjdzie za swego ukochanego? To pytanie pasjonuje całą Anglię. Przystojny group-captain zakochał się w jej sercu i chce ją mieć. Jakoby ma osiedlić się w Brukseli, dokąd — też „jakoby” — przyjechałby księżniczka Małgorzata. Wobec swej królewskiej siostry Małgorzaty zastosowała taktikę zimnej wojny. Obcięła włosy, uczesała się z grzywką, zaczęła się jaskrawo szminkować — co wywołuje oburzenie w niektórych kręgach dworskich i uważane jest za objaw buntu.



Kto zwycięży? Stara Cyganka przepowiedziała Małgorzacie, że w r. 1938 wyjdzie za mąż za tego, kogo kocha...
Kto zwycięży? Stara Cyganka przepowiedziała Małgorzacie, że w r. 1938 wyjdzie za mąż za tego, kogo kocha...

Pokaz sztuki jubilerskiej w Londynie



Należy przypuszczać, że ta pani wie dokładnie, która jest godzina. Policzcie ile zegarków nosi na ręku...

Gdy pewnego lipcowego dnia 1714 roku w stolicy Peru — Limie, runął most San Luis Rey, pociągający za sobą w przepaść pięć istnień ludzkich, świadek tego wypadku, pobożny franciszkanin — brat Juniper, postanowił dociec głębszych przyczyn katastrofy. Albowiem brat Juniper rozmyślał już od dawna nad tajemnicami bytu i przeznaczenia: chciał wiedzieć przede wszystkim, czy spadające na rodzinę ludzki klęski, nieszczęścia, cierpienia są dziełem ślepego przypadku czy też aktem świadomej woli boskiej, w której wszechmoc Juniper, oczywiście, głęboko wierzył. Był to nie lada dyktemat, nad którym głowili się od wieków wielu mędrców i uczonych w piśmie teologów.

Katastrofa mostu św. Ludwika Króla mogłaby zdaniem brata Junipera — dać klucz, albo przynajmniej jeden z kluczy, do rozwiązania odwiecznej, dręczącej ludzką zagadkę: należy zbadać dokładnie to sygnetyczne ofiar wypadku, a wówczas, zapewne, wyjaśni się, czy ich niespodziewana śmierć była słuszną karą za popełnione winy i grzechy, czy też nieprzewidywany, a złośliwy traf ujawnił tu raz jeszcze siłę swego działania.

Tedy dociekliwy mnich za-

Fatalny szal Tragiczne dzieje amerykańskiej tancerki doczekały się filmu

U słyszano straszliwy krzyk. Działo się to w Nicei, na słynnej Promenade des Anglais. Wzdłuż brzegu morza jechał samochód firmy Bugatti, typ 1927 r. Siedziała w nim kobieta, która podniosła ręce do góry, starając się uwolnić od duszącego ją szala.

Długi, jedwabisty szal zaczęła się o tylnie koło samochodu i z każdym obrotem okręcał się coraz mocniej koło szyi kobiety. Słynna amerykańska tancerka Izadora Duncan umierała, uduszona przez własny szal...

W rzeczywistości umarła 30 lat temu, lecz obecnie w Nicei nakręcający jest film o jej życiu. Scenę śmierci odegrała Michele Renaud, dublująca odtwórczynię roli tytułowej. Nie zdecydowano ostatecznie dotąd, która z gwiazd odtworzy wielką artystkę: może Ava Gardner lub Audrey Hepburn, a może Kim Novak.

Dwa rekwizyty są konieczne do nakręcenia tego filmu: piękna kobieta i długi szal. Albowiem Izadora Duncan była jedną z najpiękniejszych kobiet swoich czasów, a życie jej w jakiś dziwny sposób powiązane było z długim szalem, który lubiła nosić na ramionach.

Była tak piękna, że mogła pozwolić sobie na to, aby stać nago przed paryską publicznością — do chwili, kiedy zakazała tego policja. Była nadzwyczajnie piękna — ale była też bardzo nieszcześliwa.

W roku 1913, kiedy stała u szczytu sławy, na jej oczach taksówka przeskoczyła przez barierę paryskiego mostu i stoczyła się do Sekwany. W taksówce siedziało dwoje małych dzieci, Doodie i Patryk — dzieci Izadora Duncan — z wychowawczynią. Wszyscy troje zginęli w nurtach rzeki.

Szal zaczął swoją tragiczną rolę odgrywać nieco później. Izadora Duncan wyszła po raz drugi za mąż za poetę Sergiusza Jessenina. Poeta nie odznaczał się wiernością. Pewnego wieczoru Izadora omal nie zmarła z tego powodu.

Zbiór obrazów francuskich zapoczątkowany został przez cesarową Katarzynę II, która była najwybitniejszym zbieraczem dzieł sztuki swoich czasów. Miałą dobrych doradców i pośredników. Nazywali się Wolter, Diderot, Grimm. Czasami między doradcami, a carycą dochodziło do ostrych scysji, w ciągu których oskarżała ich, że namówili ją do kupna „brzydkich kawalków”. Zaisiste dziwne były stosunki między władczynią, a tymi wolnomyślicielami: odnosili się do niej, jak do bóstwa.

Wolter pisał do niej modlitwy, a Diderot niemal listy miłosne. Jednakże kiedy zapędził się w dyskusje filozoficzne, dochodziło niemal do rękoczynów. To zresztą Diderot namówił Katarzynę do

pieczętowaniem życiowych kolekcji franciszkanina. Jego śmierć, to ani przypadek, ani eksplozja, bo i za co. Zresztą, osadźcie to w spokoju ducha sami... Znajomość literatury amerykańskiej w Polsce ogranicza się — poza kręgiem specjalistów — do kilku nazwisk, z których Hemingway i Steinbeck,

Gawędy o książkach Igraszki losu czy cel ukryty?

z ocalałej kopii notatek Junipera i uzupełnionej własnymi informacjami autora książki. Nie mam potrzeby ani obowiązkowo streszczenia jej na tym miejscu. Równałoby się to do wtem pozbawieniu czytelnika satysfakcji, wynikającej z lektury osobistej. To tylko powiem, że zapiski brata Junipera wraz z nim samym splonęły na stosie z wyroku inkwizycji, a nie wydaje się uciale, by ten wyrok był sprawiedliwym przy-

*) Thornton N. Wilder „Most San Luis Rey”. Przełożył Adam Kaska. — Warszawa, „Czytelnik”, s. 168. Cena zł 12,50.

W porównaniu z wieloma innymi, współczesnymi pisarzami

Izadora Duncan, zalamując ręce, z błędnym wzrokiem wyszła z pokoju i krokiem lunatyczki zaczęła schodzić w stronę morza. Oniemieli z przerażenia uczestnicy przyjęcia obserwowali ją z tarasu willi. Nagle Izadora wbiegła w morze i pograżyła się w falach.

Wtedy dopiero oprzytomniał jeden z obecnych na kolacji oficerów angielskich. Pobiegnął za artystką w morze, zdołał uchwycić koniec szala, który jeszcze unosił się na wodzie i wytrzymał samobójczynię.

Sergiusz Jessenin zmarł w 1925 r. Dwa lata później w Nicei, na słynnej Promenade des Anglais, zginęła Izadora Duncan, jedna z najsłynniejszych tancerek świata, uduszona przez szal, któremu niegdyś zawdzięczała swój ratunek...

Byli w Nicei i zostali zaproszeni do przyjaciół. W środku kolacji Jessenin nagle wstał i opuścił zebranych w towarzystwie amerykańskiej pianistki, którą poznał przed paroma dniami i do której zapalał nagłe namiętną miłością. Po odjeździe tej pary

Kupna wspaniałych zbiorów Piotra Crozata, którego nazywano „ubogim Crozatem”, w odróżnieniu od brata, posiadającego o parę milionów franków więcej...

Z biegiem lat Ermitaż stał się bogaci. Józefina Beauharnais, która po upadku Napoleona straciła majątek, sprzedała carowi cztery wspaniałe obrazy Claude Lorrain. Gdzie na świecie można obejrzeć 50 płócien Picassa i 53 Matissa?

Do ciekawostek należy fakt, że kobieta zapoczątkowała zbiory obrazów francuskich w Ermitażu, a dzisiaj kobiety przeważają nad mężczyznami, jako kustosz i konserwatorzy muzeum. Francuski dział Ermitażu rozdzielony jest według wieków i na czele poszczególnych działów stoją kobiety...

Zapomniał

Wyjeżdżając na krótkie świąteczne wakacje, żona pana Giugetto uparła się, aby zabrać ze sobą masę rzeczy najzupełniej zbędnych. Tak więc jej nieszczesny małżonek przydzielił w pocie czoła na dworzec różne walizki, walizeczki, pudła i pudełeczka. Kiedy na konie znaleźli się wraz z bagażem w poczekalni dworcowej, pan Giugetto zauważył ponuro:

— Kiedy się skończy ta śnieżycza zdążę może jeszcze pobiec do domu po fortepian.

— Nie bądź no taki dowcipny! — skarciła go żona.

— Wcale nie jestem dowcipny. Po prostu zostawiłem nasze bilety na fortepianie.

Ameryki, cechuje Wildera szczególna odmienność w widzeniu świata. Wbrew manife stowanej powściągliwej bezpośledności — nieraz sztucznej, naskórkowej i efekciarskiej — postawa Wildera ma charakter kontemplacyjny, a jego wyśklek pisarski dotyka wciąż takich problemów, jak miejsce i rola człowieka we wszechświecie, albo cel i sens ludzkiego istnienia.

Główne tendencje twórczości Wildera występują bardzo wyraźnie w „Moście” i leżą tu u podstaw pisarskiego pomysłu. Dzieje brata Junipera — to pewien fragment walki umysłu ludzkiego, który wdziera się coraz głębiej w tajniki nie odkrytych jeszcze spraw i zagadnień. Teologiczne dociekania brata Junipera łatwo przenieść na język pojęć i kategorii bardziej nowoczesnych.

Jest w opowieści Wildera sze reg postaci, zarysowanych z wielką maestrią, nieprzeciętnych w tym lub innym znaczeniu, ale zawsze żywych, realnych i scharakteryzowanych w sposób realistyczny. Społeczny i kulturalny klimat hiszpańskiej kolonii w pierwszej połowie XVII w. odtworzył autor „Mostu” bardzo umiejętnie, nie nadużywając barw południowo-amerykańskiej egzotyki.

B. D.

Paryskie bliźniaki



Oto bliźniaczki, występujące w paryskim Lido. W tym wypadku widzieć podwójnie — nie jest przykrością.

Z dziejów Łodzi

(Dokończenie ze str. 3)

cy drogi inżynier, pisząc w roku 1860 protokół z rewizji łódzkiej mostów, stwierdza, że zrujnowane mostki „były kilkakrotnie przyczyna zaśmieczonych wypadków”.

Coraz częściej zaczyna się mówić o tym, aby usunąć spruchniałe mostki, zasypać suchnące rowy i założyć rynsztoki. Od początku lat 60-tych łożyska, swoim kosztem, znajdują rowy począwszy od stawy Geyera w kierunku ulicy Główniej. Na miejscu rowów powstają brukowane płaskie rynsztoki.

Woda z otwartych ulicznych ścieków spływała do łódzkiej rzeki. W tym kierunku także szła zużyta woda z fabryk. Nad Łódką pracowało kilka fabrykarni i płuczkarni wełny, które tak zanieczyszczały wodę w rzecze, że mieszkańcy zupełnie przestali z niej korzystać. Do Łódki odchodziły tak że nieczystości ze „szlachtuza” na Starym Mieście, Nielepiej było z Jasienia.

Rzeki przepływające przez Łódź były nie uregulowane, woda rozlewała się na pobliskie tereny. Drewniane mosty na rzekach groziły ciągłe zawaleniem. Zdarzyło się nawet, że w wielkiej burzy woda zerwała zbutwiały most na Łódce i komunikacja między Starym a Nowym Miastem została przerwana. Latem, gdy woda w rzeczkach wysychała od krywało się na jej dnie cuchnące błoto, zgnite reszki roślin i zwierząt. Te miejsca stały się wówczas rozsadnikami zakaźnych chorób.

A WODY I KANALIZACJI WCIAJĄ NIE MA

Przeszła I wojna światowa — lecz w sytuacji kanalizacji no-wodociągowej nie się nie poprawiło. W roku 1924 władze miejskie, starając się o fundusze na budowę kanalizacji, wysłały do rządu memoriał, w którym m. in. czytamy: „W Łodzi woda do picia czerpana jest ze studni głębokości zaledwie kilku lub kilkunastu metrów, studnie zaś znajdują się często w pobliżu dołów kloacalnych. Ścieki tylko w nieznacznej ilości wywożone są poza obręb miasta, większość zaś ścieków domowych i wszystkie fabryczne spływają ulicznymi rynsztokami i cwiartymi rowami do rzeczek Łódki, Bałutki, Jasieni i Karolewki, które przepływają środkiem miasta — stanowią niewyoczepiane źródło stałego zanieczyszczenia powietrza i zanieczyszczenia wody podziemnej w mieście”.

Wreszcie w r. 1925 rozpoczęto budowę kanalizacji według projektu inż. Lindleya. Lecz niewielki był dorobek pracy samorządowej władz łódzkiej w tej dziedzinie. Do r. 1937 skanalizowano 17 proc. ogólnej powierzchni miasta, a sieć wodociągowa była objęta obszar stanowiący tylko 4,4 proc. ogólnej powierzchni Łodzi (Mały Rocznik Statystyczny).

Dziś rozbudowuje się rurociąg Półca — Łódź, a korzysta z wodociągów 60 proc. mieszkańców naszego miasta.

ANNA RYŃKOWSKA

Wierszyk Łódzki aktualny

O to, kto to zmiatać biota ma, są wciąż spory, rozmowy, zle humory do tej pory...

Ba!
A ulice? — Zabłoczone, zaśmiecone, zabrudzone, ...one, ...one, ...one...
Taaki!
I znów bają, i gadają,
(i przez radio to nadają), że niesposób, aby ludzie w takim brudzie, w takim trudzie, po ulicach szli...
Hi, hi, hi...

Smieje się, bo w całym świecie, ten, kto bierze ecie-pecie* za to, że zamiata śmiecie, to do siebie ma, przez lata, ot — z amiatami!!!

* pieniądze, forsa.

Gorąca butelka

Kowalczyk wysypał przy kolacji sól z solniczki. To oczywiście może się zdarzyć, ale kiedy w chwili później wylał na obrus kieliszek czerwonego wina, cierpliwość żony wyczerpała się.

W konsekwencji nastąpiła wymiana zdań, którą dobrze podłuchujący sąsiedzi, zanotowali jako krótkie spieczę. Kowalczykowi wyrwało się kilka zdań, których lepiej by nie mówił.

— Możesz długo czekać, zanim ci przebaczę — powiedziała żona i odwróciła się plecami.

Przykra przygoda

Czterech obywateli amerykańskich z miejscowości Dallas spotkała nieprzyjemna przygoda, której epilog rozegra się w sądzie.

Stało się tak, że w Lebanon (Meksyk) zawarli związek małżeński Jean i Robert Eldridge. Ich świadkami byli: panna Watson i pan Lewis. Gdy w dniu przysięgi akt ślubu do Dallas, okazało się, że przez pomyłkę świadkowie, według aktu, zostali zaślubieni, a małżonkowie figurują jako świadkowie.

— Ja miałbym prosić cię o przebaczenie? Nie doczekasz się tego!

— Więc wynoś się! — krzyknęła i rzuciła mu spojrzanie, które powinno go zabić.

Kowalczyk z wściekłością wybiegł z domu, trzaskając z całej siły drzwiami. Biedne drzwi, ileż muszą one wytrzymać od nieopanowanych mężczyzn. Nie dziwne, że skrzyknęły tak często.

Rozgniewany wszedł w mroki zimowego wieczoru.

Ależ zimno! Podniósł kołnierz płaszcza i przyspieszył kroku. Śnieg skrzypiał pod nogami. Duży palec lewej nogi, który odmroził sobie w czasie wojny, palił go jak ogień, co nie było przyjemne nawet przy takim zimnie. Palec, nie przyzwyczajony do spacerów po śniegu i mrozie, jak i obie zresztą nogi, domagały się natychmiast gorącej butelki, którą każdego wieczoru żona kładła mu troskliwie do łóżka. Kowalczyk zacisnął zęby.

Nie, z taką kobietą nie można dłużej żyć. Poślubił ją jako aniola, a anioł z czasem zmienił się w sekutnicę. Ale tym razem nie ulegnie jej, która wypędziła go w noc zimową, by odmroził sobie pozostałych dziewięć palców. Nie, ta kobieta nie istnieje więcej dla niego! No dobrze, ale jeśli nie istnieje, to przecież nie ma sensu dłużej włożyć się bez celu, na mrozie. Może przecież spokojnie pójść do domu. Pójść? Nie, pomknąć, co sił w nogach!

Kiedy wszedł do małżeńskiej sypialni, żona leżała już w łóżku i czytała powieść, bynajmniej nie pogrążona we łzach, jakby przystało porzuconej małżonce.

Kowalczyk nie spojrzawszy nawet na nią, rozebrał się, wstał na łóżku i odrzucił kołdrę. I wtedy zobaczył butelkę z gorącą wodą. Nie wierzył oczom. Zrobiło mu się ciepło koło serca, które zaczęło bić gwałtownie. Odmrożony palec poczuł z radości podskakiwać. Niewielka butelka z gorącą wodą stała się źródłem wzruszającej miłości, wypełniającej serce Kowalczyka.

Mimo kłótni, którą on, talc jest — on, rozpoczął, włożył mu do łóżka butelkę z gorącą wodą, dając tym dowód swego dobrego serca. To nie ona, lecz on był dziwką i uparciuchem.

Wyskoczył z łóżka w pidżamie, podbiegł do niej i zawołał:

— Przebac! — No, przecież, ty uparciuchu — westchnęła i przebaczyła mu. Kobiety są jednak lepsze, szczególnie, gdy przerywa się im czytanie powieści. Kowalczyk rozpodany wrócił do łóżka. Kiedy jednak dotknął gołymi stopami butelki, krzyknął głośno.

Butelka była lodowato zimna. (opr. z niemieckiego tw)

Szachy

W ubiegłym miesiącu rozpoczęła się jedna z najważniejszych szachowych imprez Łodzi — indywidualne mistrzostwa w konkurencji seniorów. W mistrzostwach bierze udział 16 najlepszych szachistów naszego miasta z mistrzami: Gadałińskim, Kwapińskim, Matkowskim i Karnkowskim na czele. Obok znanych, stałych uczestników bierze udział znaczna liczba

młodych, dobrze zapowiadających się szachistów jak: Siedlecki, Spiess, Podolski, Szalecki. A oto partia z I rundy mistrzostw:

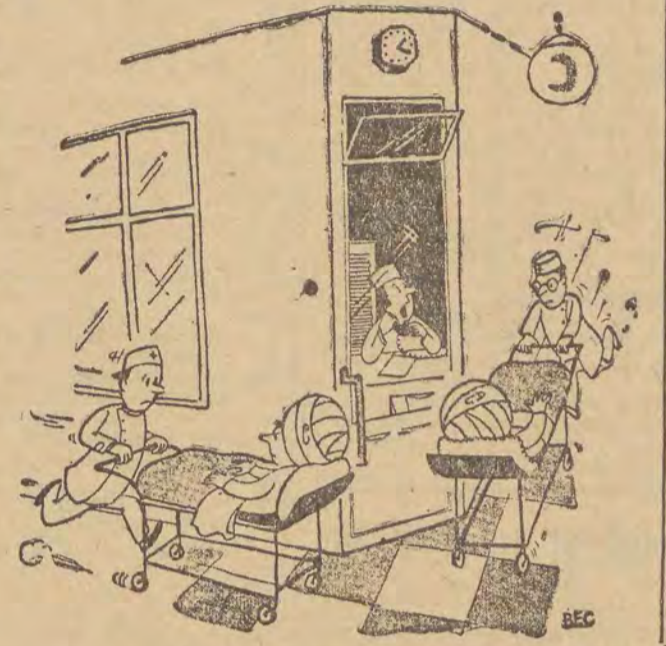
Białe: Furs (Start)
Czarne: Siedlecki (Społem)
Gambit hetmana.

1. d4 d5 2. c4 e5! (białe grają tzw. kontrgambit Albiną) 3. dxe5 d4 4. Sf3 Sc6 5. a3 (silniejsze jest w tej pozycji g3 z Gg2) 5... Gg4 6. Gf4 Sge7 7. Hb3 Wb8 8. Sbd2 Sg6 9. Gg3 He7 10. Hb5? (białe kurczowo bronią pioną, silniejsze było 10. e3) 10... a6 11. Hd5 Wd8 12. He4 Hd7 (grozi Gf5) 13. Sh4 Ge7 14. Sg6 h6 15. b4 0-0 16. h4 We8 17. Gf4 Gf6 18. Sf3?? (po tym posunięciu białe tracą hetmana, niemniej pozycja ich była już trudna do obrony) 18... Gf5 19. Hd5 He8 20. e:f6 Wd5 21. cd5 Sd8 22. Wc1 Hd7 23. S:d4 H:d5 24. S:f5 H:f5 25. e3 H:f4 i białe poddały się.

W końcu grudnia 1957 r. zakończone zostały bardzo interesujące z względu na swój przebieg, rozgrywki drużynowe w klasie wydzieleni (Liga Szachowa). Zespoły Łódzkie: LKS i Start nie odegrały poważniejszej roli w tych



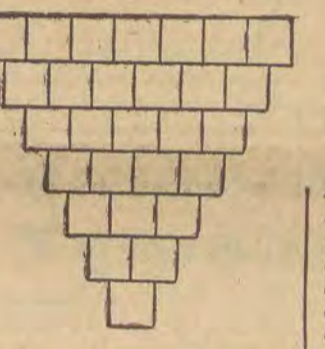
rozgrywkach i trzeba przyznać, z trudem utrzymały się w grupie czołowych drużyn Polskiej — na 12 zespołów, LKS był VI, a Start — VIII, należy przy tym wiedzieć, że drużyny zajmujące miejsca od IX do XII spadają do klasy niższej. Drużynowym mistrzem Polskiej został zespół Klubu Szachistów przy WDK w Krakowie z mistrzem Sliwą na czele, zespół ten wygrał wszystkie spotkania i był naprawdę klasą dla siebie.



— Halo, czy to sala operacyjna? Dwa poważne wypadki — szoferzy zderzyli się na skrzyżowaniu ulic.

Rozrywki UMYSŁOWE

1. ZADANIE KLINOWE



czynnie bednarskie, e = inaczey ofiaruje.

Rozwiązanie zadań z ubiegłego tygodnia.
1. Uzupełnianka: 1. Parametr. 2. Spaniole. 3. Zapaśnik. 4. Kampania. 5. Tarapaty. 6. Listopad. 7. Kalarepa.
2. Szaradka-orzeszek: Karawał (kar nawał).

Voltaire wrócił na czele rozentuzjanzmowanego pocho du do gościnnego pałacu.

ZEA PORADA
Znakomity dramaturg nie miecki, Fryderyk Schiller, zaniemógł nagle z zapracowania. Niezwłocznie udał się do lekarza.
Po dokładnym zbadaniu pacjenta, lekarz zaleca z przejęciem:
— Mistrzu, należy się wytrzeć na zawsze palenia tytoniu i picia alkoholu.
Schiller bez słowa narzeka płaszcz i pośpiesznie opuszcza gabinet lekarski.
— Dwa guldeny wynosł honorarium za poradę! — woła lekarz za odchodzącym pacjentem.
Dramaturg będący już na schodach, odpowiada:
— Nie przyjmuję porady.

Drobiazgi

TRAGICZNA RODZINA
Świadkiem ponurej tragedii była niedawno spokojna wieś w stanie Arkansas (USA). 13-letni chłopiec Shores Bright, rozgniewany na matkę, która kazała mu wyznać krowy na pole przed pójściem do szkoły zastrzelił ją, swego 3-letniego brata i 5-letnią siostrę. Sam zranił się wystrzałem w pierś. Obecnie młodociany morderca przebywa w szpitalu wraz z swym ojcem, który kilka dni wcześniej został tam przewieziony dla amputacji ręki zmiażdżonej przez młocarnię.

YMA SUMAC, CZY NIE YMA SUMAC?
Wspaniała śpiewaczka Yma Sumac nie pochodzi podobno wcale z rodu Inkasów, lecz jest Kanadyjką Aimee Camus. Kiedy zaczęła występować, zmieniła po prostu Aimee na Amy i jako pseudonim wzięła swoje imię i nazwisko, czytane na opak. Spróbujcie, a sami się przekonacie (Amy Camus).

Aforyzmy

Małomówność imponuje, aczkolwiek jest czasem parawanem pustki.
Duch języka objawia się najwyraźniej w nieprzetłumaczalnych wyrazach.
Upadek bywa czasem tak szybki, że mniemasz — jakobyś fruwał.
Współczucie słabeusza jest płomykiem, który nie grzeje.
Malo rozumieją ci, którzy rozumieją tylko to, co umieją wyjaśnić.
Wszystko zależy od otoczenia. Słońce w kosmosie ma skromniejsze mniemanie o sobie od ogarka rozświetlającego mrok piwnicy.

Peruki modne



Eleganckie angielskie mogą zmieniać kolor włosów bez używania farby. Słynny fryzjer angielski Raymond, właściciel licznych zakładów, lansuje modę peruk dla kobiet, które lubią zmieniać kolor włosów. Aktorka Rozalia Asley jest bardzo zadowolona z pierwszej blond peruki.

Kacik filatelisty



Republika Dominikana wydała z końcem ub. roku trzecią z kolei serię znaczków poświęconych upamiętnieniu minionej Olimpiady 1956 r. Tym razem seria składa się z 8 trójkątnych znaczków i przedstawia zwycięzców niektórych konkurencji olimpijskich oraz flagi krajów, z których zwycięzcy pochodzą.

Poszczególne znaczki przedstawiają: 1 c. — Gerard Quelette (Kanada) strzelec; 2 c. — Ron Delany (Irlandia) bieg 1.500 m; 3 c. — Tanley Albright (USA) jazda figurowa na lodzie; 5 c. — Joaquim Capilla (Meksyk) skok do wody z wieży; 7 c. — Ercole Baldini (Włochy) kolarstwo; 11 c. — H. G. Winkler (Niemcy) hippika; 16 c. — Alfred Ortler (USA) — dysk; 17 c. — Shirley Strickland (Australia) — bieg kobiet 80 m przez płotki.

Powyżej reprodukowujemy cztery znaczki z tej serii.

To mówi samo za siebie

Jeden z wielkich music hallów nowojorskich wywisł afisz reklamujący nową rewii.

„SUPER REWIA”
Trzydziestu piękności w dwudziestu wspaniałych kostiumach!



Brigitte Bardot odtwarza główną rolę w filmie „Paryżanka”. Partnerem jej jest Henri Vidal.

ANEGDOTY

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU
W roku 1727 udał się Voltaire w podróż do Anglii, gdzie stwierdza, że ludzi cechuje wrodzona nienawiść do Francuzów. Niemniej wybiera się samotnie na przechadzkę do Hyde-Parku. Nagle otacza go dostojny gość z łowrogi tłum. Ktoś krzyczy:
— Powiesić faceta! To Francuz!
Voltaire zatrzymuje się, spogląda błagalnie na zlejących nienawiścią ludzi i rzece:
— O szlachetni Anglicy, chcecie mnie uśmiercić, ponieważ jestem Francuzem. Czyż nie ukarał mnie Bóg wystarczająco, że nie pozwolił mi się urodzić Anglikiem?
Tum ogarnia nagły spokój, który po chwili przekształca się w burzliwe oklaski.

WIEDENSKA UPRZEJMOŚĆ
Popularny komik, Hans Moser, zapytany na ulicy przez wytwornie ubranego pana, czy nie wie, jak dojść do wytwórni wyrobów macznych, po namyśle odpowiada:
— Wytwórnia wyrobów macznych? Nie, niestety nie wiem.
Elegancki pan przeprasza i idzie dalej, lecz po pięciu minutach dogania go zadyszany Moser. Ocierając chustką spocone czoło, mówi:
— Zapewne chodzi panu o fabrykę „Makaroniarzy”.
— No, no, właśnie o tę fabrykę. Którędy dojdę najwygodniej?
Moser z ubolewaniem:
— Niestety, tego też nie wiem.

Z. R.

Od A do Z o Łodzi

A. Akademia Medyczna — Jedną z dziesięciu wyższych uczelni w Łodzi, kształcą co roku kilkadziesiąt lekarzy, stomatologów i farmaceutów. Funkcją pedagogów pełnią wybitni profesorowie, którzy wnieśli i wnoszą ogromny dorobek do postępu polskich nauk medycznych.

B. Budownictwo. Na miejscu zniszczonych, zdemolowanych dzielnic Łodzi powstają nowe. Dzielnicą Staromiejską jest wzorem nowego budownictwa. Nowe osiedla mieszkaniowe powstały na Bałutach I i IV, Kozinach, w rejonie ul. Wierzbowej, Obywatelskiej, Uniwersyteckiej, Pl. 9 Maja. Do roku 1960 Łódź otrzyma w sumie 76.649 izb.

C. Centralna Poradnia Przewodnicząca i poradnie dzielnicowe skutecznie walczą z najbardziej rozpoznaną w Łodzi po wojnie chorobą — gruźlicą. Efektem tej walki jest przesunięcie Łodzi z I miejsca w tabeli miast najbardziej zagrożonych na III miejsce.

D. Domy Kultury ogniskują społeczne i kulturalno — oświatowe życie miasta. Łódzki Dom Kultury, Młodzieżowy Dom Kultury, i Dom Kultury Nauczycieli rozwijają wszechstronną działalność, skupiając rzesze młodzieży pracującej, szkolnej oraz dorosłych, pragnących uzupełnić swą wiedzę.

E. Elektrociepłownia. Jedną z największych inwestycji Łodzi, która zaopatrzy 200 zakładów pracy w parę technologiczną, a część bloków mieszkalnych w parę ogrzewniczą.

F. Fabryki łódzkie, których w Łodzi jest kilkadziesiąt, dają rocznie około 40 procent akumulacji narodowej.

G. Gospodarka komunalna — dziedzina bardzo zaniedbana legitymuje się za okres 13 lat ogromnym dorobkiem w zakresie podłączeń wodociągów i kanalizacyjnych, rozwojem komunikacji, budową ulic, oświetleniem itp. W roku 1945 długość sieci wodociągowej wynosiła 85 km, a w roku 1957 — już 292 km. Przyrost sieci kanalizacyjnej w tym samym okresie wynosi 94 km.

H. Handel. Sieć placówek handlu społecznego wzrosła o ponad 100 placówek szczególnie w dzielnicach peryferyjnych.

I. Instytut Medycyny Pracy jest jedną z niewielu tego typu placówek naukowych w kraju opierających swe badania na zakładach przemysłowych. Czuwa on nad zdrowiem robotników łódzkich, przekazuje owoce swych naukowych dotykań poszczególnym resortom przemysłowym i zakładom pracy do praktycznego zastosowania.

J. Jordanowskie ogródki, przedszkola i żłobki stanowią ogromny dorobek w dziedzinie opieki nad dzieckiem. W roku 1937 mieliśmy 2 żłobki i 31 przedszkoli, a w roku 1957 — 57 żłobków i 125 przedszkoli.

K. Komunikacja. Uruchomiono szereg nowych linii tramwajowych i autobusowych, których zasięg obejmuje także dzielnice peryferyjne, które dawniej nie miały połączenia z

OD DNIA 19 STYCZNIA 1945 ROKU — HISTORYCZNEJ DATY WYZWOLENIA ŁODZI — OBSERWUJĘ SIĘ NIEUSTANNY ROZWÓJ MIASTA, JAKO WAŻNEGO OŚRODKA ŻYCIA GOSPODARCZEGO, KULTURALNEGO I NAUKOWEGO KRAJU, OTO 13-LETNI DOROBEK MIASTA W FORMIE POPULARNEGO „ABECADLA”.

L. Ludność. Łódź ma blisko 700 tys. mieszkańców. Z tego na 315 tysięcy mężczyzn przypada 375 tysięcy kobiet. Obszar miasta zwiększył się blisko czterokrotnie.

L. Łódzkie Zakłady Włókien Sztucznych należą do największych w kraju. Ostatnio przystąpiły do produkcji najnowszego rodzaju tkanin wełnopodobnych, opartej na włóknach sztucznych.

Odczyt w KŁ PZPR

Komitet Łódzki PZPR zawiadamia aktywność partyjną oraz aktyw Frontu Jedności Narodu, że w dniu 22 stycznia br. o godz. 16 w sali KŁ (Al. Kościuszki 107-109, IV piętro) odbędzie się spotkanie z Czesławem Bobrowskim — zastępcą przewodniczącego Rady Ekonomicznej, który wygłosi odczyt pt. „Elementy rozwoju gospodarczego Polski w najbliższej przyszłości”.

Wstęp za zaproszeniem.

Ile wydaliśmy ile zjedliśmy?

Obecnie — kilkanaście dni po świętach zakupy większych ilości towarów spożywczych nie są już najważniejszym, „bojowym” zadaniem dnia, a narzekaniem na zaopatrzenie sklepów ucichły.

Warto więc teraz zapoznać się z liczbami, które wskazują ile pieniędzy wydaliśmy przed świętami (i w okresie świąt) — jakie były obroty handlu — ile i jakie towary sprzedano.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego informuje, że w siedmiu największych miastach kraju, w czasie od 17 do 30 grudnia ub. roku, utargi i obroty handlu społecznego, (artykuły spożywcze i prze mysłowe łącznie) — wyniosły

grudzień 1956	grudzień 1957
38.541 ton	49.552 ton
41.919 „	51.520 „
7.060 „	9.212 „
3.165 „	4.160 „
6.576 „	5.083 „
4.838 „	5.009 „
3.032 „	2.798 „
6.985 tys. l	7.744 tys. l
6.200 ton	5.500 ton
97 mln. szt.	102 mln. szt.

towarów spożywczych niż w roku 1956. Mimo to — jak wiadomo — zaopatrzenie przedświąteczne pozostawiało jeszcze wiele do życzenia. Wzrost popytu jest bowiem tak poważny, że nawet przy zwiększeniu dostaw przemysł spożywczy nie jest w stanie wyprodukować takiej ilości towarów, która byłaby dostateczna dla pełnego zaspokojenia potrzeb rynku.

„Rozdroże miłości” w sali MDK

Bilety, wykupione na sztukę J. Zawieyskiego „Rozdroże miłości” (w sali MDK) na dzień 20, ważne będą w dniu 21 — wykupione na 21 — w dniu 22, a zakupione na dzień 22, 1 — w dniu 23, 1.

M. Muzea. W Łodzi znajdują się: Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne oraz Muzeum Sztuki.

N. Naczelna Organizacja Techniczna skupia środowisko pracowników technicznych i inżynierskich przemysłu łódzkiego w Łodzi. Wychodzą czasopisma techniczne „Odzież”, „Przegląd Papierniczy”, „Prze gląd Skórzany”, „Przemysł Włókienniczy” i „Włókiennictwo”.

O. Oświata. Wybudowano i oddano do użytku w ostatnich latach 20 budynków szkolnych. W roku 1955 było 1.837 oddziałów w szkołach podstawowych, a w roku 1957 — już 2.260.

P. Politechnika Łódzka. Jedną z najpoważniejszych wyższych uczelni tego typu w kraju. Posiada ona 6 wydziałów, które oprócz pracy dydaktycznej prowadzi w ramach poszczególnych katedr poważne badania naukowe. W gronie profesorów tej uczelni znajduje się wielu wybitnych naukowców, których naukowy dorobek i nazwiska znane są nie tylko w kraju, lecz i za granicą.

R. Redakcje. W Łodzi wychodzą trzy pisma codzienne i dwutygodnik satyryczny „Karuzela”. Już wkrótce ukaże się nowy tygodnik literacki „Odgłosy”.

S. Studenci. Blisko 16 tysięcy studentów kształci się w łódzkich uczelniach. Posiadają oni własne osiedla mieszkaniowe.

T. Teatry. Czynne w Łodzi są cztery stałe sceny (Teatr Nowy, Powszechny, im. Jaracza i Estrada Satyryczna). Poza tym: Opera, Teatr Żydowski, Teatr Ziemi Łódzkiej, Operetka, trzy teatry lalek.

U. Uniwersytet Łódzki otrzyma największą w kraju bibliotekę, której budowa jest na ukończeniu.

W. Wodociągi. Miasto otrzymało rurociąg Płocica — Łódź. To największa inwestycja wodociągowa w Polsce w 1955 r. zwiększyła produkcję wody o blisko 50 tys. m³ na dobę.

Z. Zdrowie. W roku 1955 ilość wszystkich łóżek szpitalnych wynosiła 4.683. W roku 1957 ilość ta wzrosła do 5.137, a w końcu roku 1958 wynosić będzie 5.627.

Spotkania przedwyborcze łódzkich prawników i spółdzielców

Koło Zrzeszenia Prawników Polskich w Łodzi organizuje w dniu 22 stycznia br. o godz. 19.30 w lokalu Rady Adwokackiej w Łodzi (Piotrkowska 63)

SPOTKANIE ŁÓDZKICH PRAWNIKÓW Z KANDYDATAMI NA RADNYCH DO MIEJSKIEJ I DZIELNICOWYCH RAD NARODOWYCH.

Obok przedstawicieli Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu udział w spotkaniu wezmą również kandydaci ze środowiska prawniczego.

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15
Pryw. Pomoc Lek. 333-33
555-55

TEATRY

OPERA w gmachu Teatru Nowego (Wieckowskiego 15) 19.1. g. 10, 20.1. g. 19 „Rigoletto”
NOVY (Wieckowskiego 15) g. 15 „Teatr Klary Gazul” (przedst. zamknięte), g. 19 „Don Juan”; 20.1. nieczynny

JARACZA (Jaracza 21) g. 11 „Emilia Galotti” g. 15.30 „Przygoda florenka”; g. 19 „Złota wieża” (dozw. od lat 19); 20.1. g. 19 „Złota wieża”

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 10 i 15 „Michałek w opalach”; g. 19.30 „Huzarzy”; 20.1. nieczynny

MŁODEGO WIDZA (Młodzi 45) g. 14.30 i 17.30 „Gdy niosł prezenty Mikołaj święty”; 20.1. g. 17.30 (przedst. zamknięte)

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 16 i 19.15 „Ich glory” (o g. 16 przedst. zamkn.); 20.1. g. 19.15 „Ich glory”

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 15.30 rewia „Chciałaby dusza do raju”; g. 19.15 „Bał w Savoy”; 20.1. g. 19.15 „Chciałaby dusza do raju”

„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 10 i 17 „Pinokio” (przedst. zamkn.); 20.1. g. 10 „Awantura w Pacyfiku” (przedst. zamknięte)

MUZEJA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 11-18; 20.1. nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 10-16; 20.1. nieczynne

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) Film dok. g. 11, 19.30 „Trzej panowie na śniegu” dozw. od lat 12, g. 9, 13.30, 15.30, 17.30. Występy „Braci Łopatowskich” oraz film produkcji NRF

Walka o życie chorej Irena Siejka z lekarzem odtransportowana do Pragi Czeskiej

W trzy dni po porodzie 21-letnia Irena Siejka, pozostająca w Szpitalu im. dr Heleny Wolf przy ul. Lagiewnickiej — nagle ciężko zaniemogła. Prze-

Wieczór poezji i pieśni w Klubie MPiK

We wtorek, 21 bm., o godz. 19 odbędzie się w Klubie MPiK (Piotrkowska 86) wieczór poezji i pieśni radzieckiej.

Prelekcję wygłosi Grzegorz Timofiejew.

W części artystycznej, na którą złoży się: poezja, satyra i piosenka radziecka wystąpią: Lucy na Andrzejewka — laureatka konkursów recytatorskich oraz aktorzy Teatru im. S. Jaracza — Zdzisław Szymborski i Leonard Andrzejewski. Przy fortepianie Rajmund Kuncewicz.

stały działacze obie nerki. Jedynym ratunkiem było zastosowanie sztucznej nerki, której nie było, ani w Łodzi, ani w Polsce żaden szpital nie posiada.

Aby ratować życie młodej kobiety, szpital postanowił wysłać ją natychmiast samolotem sanitarnym do Pragi Czeskiej. Niestety, mgliście i dżdżysta piątkowa pogoda nie pozwalała na lot. Nie zlekakając ani godziny, ordynator oddziału położniczego dr Wojdecki, udał się z chorą samochodem do Warszawy. Dzięki pełnemu zrozumieniu w MSZ i ambasradzie czeskiej, wszelkie formalności paszportowe, zaliczono w ciągu 2 godzin i lekarz wraz z chorą zjadłszy na pociąg do Pragi Czeskiej.

Wiec w Pabianicach 22 bm.

Wiec przedwyborczy w Pabianicach z udziałem I sekretarza KW PZPR Mariana Miśkiewicza odbędzie się w dniu 22 stycznia br. (a nie jak zapowiadano 21 bm.).

Zwiedzamy wystawę A. Grottgera

W niedzielę, 19 stycznia, o godz. 11, w Muzeum Sztuki (ul. Wieckowskiego) odbędzie się zwiedzanie wystawy obrazów i rycin Powstania Styczniowego. Artura Grottgera.

Twórczość Grottgera omówi i oprowadzać będzie T. Klepa, wiceprezes Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

CO? GDZIE? KIEDY?

„08/15” II seria ROMA (Rzgowska 84) Poranek g. 10, 11.30 „Chleb, miłość i fantazja” dozw. od lat 16, g. 14, 16, 18, 20; 20.1. „Chleb, miłość i fantazja” g. 16, 18, 20

STUDIO (Bystrzycka 7-9) Film dok. g. 10.30, 21. Poranek g. 12 „Gdzieś tam” dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19; 20.1. Film dok. g. 21 „Chleb, miłość i fantazja” dozw. od lat 16, g. 17, 19

SOJUSZ (Nowe Żłotno) „Tajemnica starego zamku” g. 11 „Kapelusz pana Anatola” dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19; 20.1. Sobór w Kenstancji dozw. od lat 14, g. 17, 19.15

STYLÓWY (Kilińskiego, 123) Poranek g. 11 „Damski krakwiec” dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 20.1. „Damski krakwiec” g. 16, 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek) „O kaciecie płocie” g. 12 „Dwie godziny” dozw. od lat 16, g. 14, 16, 18, 20. Film dok. g. 13 i 22 „Dwie godziny” g. 15, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Film dok. g. 10, 12, 22 „Sen o zabawkach” g. 11, 13 „Kochanek lady Chatterley” dozw. od lat 18, g. 14, 16, 18, 20; 20.1. Film dok. g. 15, 22 „Kochanek lady Chatterley” g. 16, 18, 20

WISLA (Tuwima nr 1) Film dok. g. 9 i 22 „Futro nurkowe” dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) Film dok. g. 9 i 22 „Kochanek o północy” dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) Film dok. g. 9 i 22 „Na trasie do Bordeaux” dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ZACHETA (Złotnicka 26) „Jutro będzie za późno” dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

LACZNOŚĆ (Józefów 43) „Wujaszek z Ameryki” dozw. od lat 12, g. 15, 17, 19; 20.1. nieczynne

PALMIARNIA (Park Zróbki) czynna godz. 10-18; 20.1. nieczynna

Byzury aptek

19.1. Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 87, Plac Kościelny 8.

20.1. Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowska 37

AS Al. Kościuszki 43 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI
Polożnictwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Chojny i Ruda. Szpital im. dr H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36 — Widzew. Staromiejska, Śródmieście, Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Bałuty. Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie.

19.1. Chirurgia: Szpital im. dr. Progorowa, ul. Wólczańska 195

Interna: Szpital im. dr. Jonschera, Milionowa 14

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Wojskowy Szpital Kliniczny, Żeromskiego 113

20.1. Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Interna: Szpital im. dr. Progorowa, ul. Wólczańska 195

Laryngologia: Szpital im. dr. Progorowa, ul. Wólczańska 195

Okulistyka: Szpital im. dr. Jonschera, Milionowa 14

**SPÓŁDZIELNIA PRACY
URZĄDZEŃ ZIEMNYCH
I BUDOWLANYCH
„TEREN”
w ŁODZI, ul. Roosevelta 14
tel. 230-56**

Przyjmuje do wykonania w roku 1958 z materiałów własnych i zleceniodawcy następujące roboty:

1. drogowe — nawierzchnie z trylinki, kamienia łamanego, asfaltu i przebruki,
2. urządzenie terenu — zieleńce, chodniki, zadrzewienie,
3. ziemne — wykopy pod sieci uliczne,
4. melioracyjne — odwodnienie budynku i terenu,
5. inżynierskie — mury oporowe, osadniki, doły biologiczne i złoża zraszane,
6. budowlane, remontowo - konserwacyjne i rozbiórkowe.

Ceny robót według obowiązujących cenników w przedsiębiorstwach państwowych.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GŁÓWNEGO księgowego z wyższym wykształceniem zatrudni Zarząd Centrali Zbytu Artykułów Technicznych Łódź, Pl. Zwycięstwa nr 2. 298-K

INŻYNIERA lub technika ze specjalnością prefabrykacji i kalkulacji praktyka — na stanowisko kierownika betoniarńi oraz pracownika na stanowisko technika normowania przyjmą natychmiast Zakłady Produkcji Pomocniczej Budownictwa Terenowego w Strykowie. Dojazd z Łodzi dogodny — autobus służbowy. Warunki płacy do omówienia na miejscu. 2E1-K

PRZETARG

Zakłady Wytwórcze Urzędzeń Termotechnicznych Zakład M — 14 w Łodzi, ul. Targowa 57

OGŁASZAJĄ PRZETARG OGRANICZONY na 1 samochód ciężarowy typu G.M.C. CCKW o ładowności 3 ton, przetarg odbędzie się o godzinie 10 w dniu 20 lutego 1958 roku.

Cena wywoławcza wynosi zł 35.000.

Do przetargu mogą stawać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, organizacje społeczne, osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione po uprzednim złożeniu oferty wraz z pokwitowaniem na wpłacone wadium w kwocie zł 3.500 — na konto zakładu nr 906-6-235 w N.B.P. II O/M w Łodzi oraz po przedstawieniu dokumentów wymienionych w § 9 ust. 2 zarządzenia ministra komunikacji z 8 maja 1957 r. (Mon. Pol. nr 353). Samochód powyższy można oglądać w zakładzie począwszy od dnia 25 stycznia 1958 r. w godzinach od 8 do 14. 280-K

**SPÓŁDZIELNIA PRACY
„MASZYNY DO SZYCIA”
ŁÓDŹ, Piotrkowska 84, Nowotki 60**

NAPRAWIA — maszyny do szycia, wszelkich typów.
DOSTARCZA — maszyny pończosznicze gładkie wzorkowe.

PRZETARG

Zgierskie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Jarosława Dąbrowskiego w Zgierz, ul. Waryńskiego nr 8, tel. 566-78 (Łódź) lub 30 Zgierz.

na podstawie zarządzenia ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. (Monitor Polski nr 56 z dnia 20 lipca 1957 r. poz. 353) o. głaszają

II PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu ciężarowego 3,5 t. marki „Opel Blitz” za cenę wywoławczą 21.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 4 lutego 1958 roku o godz. 10 w świetlicy zakładów w Zgierzu przy ul. Waryńskiego nr 8.

Przeznaczony do przetargu pojazd można będzie oglądać od dnia 1 do 4 lutego 1958 r. w godz. od 10—14 po uprzednim zgłoszeniu się w biurze transportu zakładu.

Do przetargu ograniczonego mogą stawać: spółdzielnie, organizacje społeczne, osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione pod warunkiem dołączenia do oferty w terminie do dnia 3 lutego 1958 roku:

- a) kwitu na wpłacenie do kasy zakładów wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej,
- b) dokumentów wymaganych zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. (Monitor Polski nr 56 z dnia 20 lipca 1957 r. poz. 353 § 9 p. 2/1-3).

PRZETARG

Północno-Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 67 **SPRZEBADZA**

jednostkom uspołecznionym lub osobom prywatnym platformę i parę koni (cena szacunkowa zł 42.500). Oferty w zalakowanych kopertach z zaznaczeniem „Kupno platformy i dwóch koni” należy składać w sekretariacie zakładów do dnia 31 stycznia 1958 roku do godziny 14.

Zakłady zastrzegają sobie wybór nabywcy bez podania przyczyn.

Platformę i konie można oglądać od dnia 25 stycznia do dnia 31 stycznia 1958 roku w oddziale zakładów przy ul. Wierzbowej 18 codziennie do godz. 8 rano i od godz. 15 do 17, w dni powszednie i od godz. 8 do 15 w niedzielę.

UWAGA!! UWAGA!!
Posiadacze talonów na I kwartał 1958 r. na **FRALNICE, ŁODÓWKI, RADIOODBIORNIKI I MAGNETOFONY**
Dyrekcja M.H.D. Art. Gospodarstwa Domowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 113 **zawiadania**

ze rejestracją talonów na I kwartał 1958 roku odbywać się będzie wyłącznie w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia w godzinach od 9 do 13 w pokoju nr 202, II piętro. 295-K

PRZETARG

Zakłady Przemysłu Wełnianego im. M. Ossowskiego w Łodzi, ul. Kilińskiego 169

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na położenie podłogi ognioodpornej (ksylolit) na Oddziale I i II.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w sekretariacie zakładu do dnia 28 lutego 1958 r.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowych informacji udziela dział głównego mechanika Zakładów Przemysłu Wełnianego im. M. Ossowskiego w Łodzi w godzinach od 8 do 16. 304-K

**SPÓŁDZIELNIA PRACY
REMONTOWO-BUDOWLANA
„POKÓJ”**

podaje do wiadomości, że może jeszcze przyjąć do wykonania w bieżącym roku zlecenia na roboty remontowo-budowlane w zakresie:

MURARSTWA, ZDUŃSTWA, MALARSTWA, DACHARSTWA I BLACHARSTWA z WŁASNYCH i POWIERZONYCH MATERIAŁÓW.

ZLECENIA z podaniem warunków płatności należy kierować pod adresem Spółdzielni Pracy Remontowo-Budowlana „POKÓJ”

ŁÓDŹ, ul. Traugutta nr 4, tel. 348-79, 214-36, 323-26.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

WILLE jednorodzinna (3 minuty do przystanku tramwajowego) prawie na ukończeniu z placem 9.000 m kw., budynek gospodarczy, studnie, obiekt na hodowlę zwierząt futerkowych (lub cieplarnie) sprzedam. Okolica piękna, leśna w Lućmierzu koło Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „1109” 771 g

NIERUCHOMOŚĆ sprzedam — zamienie pilnie. Tuwima 22. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „1109” 771 g

SPRZEDAM — zamienie mała wille w centrum, mieszkanie wolne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „1110” 294-K

POSZUKUJEMY domku jednorodzinnego w okolicy Chojny — Kolej Obwodowa za 200 tysięcy złotych oraz parceli budowlanej z lokalizacją na domek jednorodzinny. Biuro Pośrednictwa Kupna-Sprzedaży Nieruchomości Spółdzielni „Czystość” Piotrkowska 39, telefon 377-51 302 k

KUPNO

SAMOCHOŃ „Moskwić” nowoczesny „Simca Aronde-Spartak” nowy pilnie kupie. Warszawa Ra dość. Świerczewskiego 28a. Malanowski Zbi-gniew 815 g

SPRZEDAŻ

MASZYNY „Cyk-Cak” uniwersalna „Tula” oraz damska gabinetowa „Singer” sprzedam, ul. Obr. Stalingradu 55, m. 9 936 g

MASZYNY gabinetowa damska „Singer” sprzedam, ul. Kilińskiego 7, m. 25 1121 g

SAMOCHOŃ Mercedes V 170 sprzedam. Oglądać Łódź, ul. Rzgowska 163, garaż 865 g

TELEWIZOR z dużym ekranem „Rubin” oraz „Rubens” z anteną sprzedam, Piaseczna 23, m. 18 1024 g

FUTRO — piżmowe, damskie, stan dobry — sprzedam, Tuwima 6, m. 6 287 k

ELEKTRYCZNA maszyna do szycia „Veritas” z importu sprzedam. — Wiadomość pod numer telefoniczny 500-57

SAMOCHOŃ Mercedes 200 (kabriolet) sprzedam. Łódź, Kowieńska 20

MASZYNY dziewiarska „Grosser” 8—33 sprzedam, Wysoka 46, m. 18

ZEGAREK damski złoty „Dox” sprzedam. — Piotrkowska 287-7 908

PIANINO krzyżowe czarne, maszynę leworamiem na „Singer” sprzedam. Tel. 379-05 1012 g

MASZYNY „Singer” gabinetowa sprzedam. Towarowa 2, m. 6 dojazd tramwajem 6 (Wróblewskiego do końca) 929 g

RADIO z adapterem pilnie sprzedam. Urzędnicza 23, m. 13 lewa oficyna, II piętro 675

PSA (seter irlandzki) — sprzedam. Wiadomość A. Śruga 20, sklep, T. Borowicz 722 g

PIANINO czarne nowoczesne bardzo dobre — sprzedam, Zgierska 32-1

MASZYNY do szycia gabinetowa „Singer” i „Cyk-Cak” sprzedam, Zgierska 40, m. 5 1134 g

Bogaty asortyment

PLASZCZY popielinowych męskich i damskich,
WIATRÓWEK popielinowych i bawelnianych,
KOSZUL męskich popielinowych i bawelnianych,
BIELIZNY pościelowej i stołowej

poleca w dużym wyborze i najlepszym wykonaniu

Spółdzielnia Inwalidów im. Śt. MARTYKI w ŁODZI

w swoich nowootwartych punktach detalicznej sprzedaży

przy ul. SIENKIEWICZA 95, tel. 224-76
„ „ PIOTRKOWSKIEJ 7 „ 227-08

Ogłoszenie o likwidacji

Niniejszym zawiadamiam, że gospodarstwo pomocnicze pod nazwą „Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wojewódzki Zarząd Przemysłu — Magazyn Interwencyjny, Gospodarstwo Pomocnicze w Srebrnej koło Łodzi” zgodnie z uchwałą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej nr XL/471 z dnia 17 grudnia 1957 roku zostało postawione w stan likwidacji od dnia 1 stycznia 1958 roku do dnia 30 czerwca 1958 roku oraz że likwidatorem tego gospodarstwa pomocniczego został wyznaczony ob. Józef Wiśniewski zamieszkały w Łodzi, ul. Próchnika 14. Wszelkie roszczenia do wymienionego gospodarstwa pomocniczego należy zgłaszać pod adresem tegoż gospodarstwa w terminie dwóch miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia zgodnie z § 8 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 stycznia 1952 roku w sprawie zasad i trybu likwidacji przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. nr 3 poz. 19, z 1952 roku). 294-K **LIKWIDATOR.**

PRZETARG

Zakłady Przemysłu Wełnianego im. M. Ossowskiego w Łodzi, ul. Kilińskiego nr 169 **OGŁASZAJĄ PRZETARG**

na drobne reperacje i smolowanie dachów na czterech oddziałach.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w sekretariacie zakładu do dnia 28 lutego 1958 r.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. Szczegółowych informacji udziela dział głównego mechanika Zakładów Przemysłu Wełnianego im. M. Ossowskiego w godzinach od 8 do 16. 306-K

Dnia 16 stycznia 1958 roku zmarł w wieku lat 35 **S. + P.**

inż. Stanisław Grzelak

naczelny inżynier Chojnowskich Zakładów Wyrobów Papierowych w Chojnowie.

Cześć Jego pamięci!
Wyrazy współczucia żonie, matce i rodzinie składa

DYREKCJA, RADA ROBOTNICZA i RADA ZAKŁADOWA.

Dnia 17 stycznia 1958 roku zmarł członek naszej spółdzielni i długoletni księgowy **S. + P.**

Ludwik Neuding

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godz. 16 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej.

RADA NADZORCZA, ZARZĄD i ZAŁOGA SPÓŁDZIELNI PRACY „SUROWIEC”.

Dnia 17 stycznia 1958 roku zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach **S. + P.**

Ludwik Neuding

Wyrowadzenie zwłok nastąpi dnia 20 stycznia br. o godz. 16 z kaplicy Starego Cmentarza katolickiego przy ulicy Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ i RODZINA.

LOKALE

MIESZKANIE 4-pokojowe w śródmieściu z wygodami zamienie na 2 pokoje, z kuchnią równorzędne i pokój z kuchnią. Tel. 307-55 1102

CZĘŚĆ lokalu przemysłowego w centrum wydzierżawie. Tel. 209-56

POKÓJ, kuchnia bez komfortu w Krakowie zamienie na podobne w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „632” 632 g

PRACUJĄCY z uczącym się bratem poszukuje po koju sublokatorskiego. Tel. 514-27 1145 g

NAUKA

ZAWÓD maszynistki — sekretarki zdobędziesz na kursach Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek. Zdolnych absolwentów kierujemy do pracy. Znaki kolejowe. Zapisz. Pl. Zwycięstwa 2 (Wodny Rynek), telefon 278-16. Piotrkowska 83, tel. 306-46

KURS malowania na tkaninach TKWP. Zapisy sekretariat kursu Technikum Włókiennicze, Zeromskiego 115, pokój 20, godz. 8—15

KURS kroju szycia i modelowania TKWP. Zapisy sekretariat szkoły Obr. Stalingradu 27, godzina 8—15, 17—19

KURSY kroju i szycia TKWP. Zapisy Lokatorska 12, godz. 9—20

KURSY samochodowe amatorskie, zawodowe kat II, III TKWP. Zapisy Tuwima 15, w godz. 8—15 7105 k

KURSY księgowości — zapisy Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Piotrkowska 179, godz. 13—17

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne choroby, moczołociowe 8—10, 15—18 ulica 22 Lipca 4

PIEC TRÓJEK tel. 333-33 Prywatny Punkt Wzwan Lekarzy Specjalistów załatwia wizyty do mowe cała doba 1079 g

Dr NITECKI specjalista skórne, weneryczne, moczołociowe 16—18, Nawrot 32 291 g

DZWON PIEC RAZY PIEC (tel. 555-55) Prywatna Pomoc Lekarzy przyśle Ci natychmiast do domu odpowiedniego specjaliste 21260

GABINET kosmetyczno-łecznicy dr Wisnerowej Wólczajska 140 tel. 326-89 usuwa: tatuaż, blizny, krwaki, myszki, plamy, piegi, trądzik, wargry, brodawki, kurczaki, owlosienia 1130 g

ŻGUBY

PANA, który 3 stycznia po południu zaparkował się psem spanielem brażym (długie uszy) zabierając do tramwaju „24” przy Placu Dąbrowskiego lub osoby znające miejsce pobytu jego — proszeni o powiadomienie za wynagrodzeniem. Narutowicza 51, Tuwim 1113 g

RÓŻNE

PODZIĘKOWANIE dr Tadeuszowi Wlankowskiemu za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby układu Anna Bogalska, Łódź, ul. Abramowskiego 27 13 g

KOZUSZKI futra czyste i odnawia punkt usługowy Obr. Stalingradu 13 410

PIEC piekarskie dostarcza i buduje „Ślaski Piec” Budowa Pieców Piekarskich, Katowice, Gliwicka 223, tel. 350-45

CERUJE artystycznie ubioru i dywanu. Pawlikowska, Piotrkowska 7, m. 9, tel. 247-70 775

MOTOCYKLE i rowery lakieruje. Główna 48, tel. 209-56 1007 g

PRZYJME do współpracy osobę posiadającą lokal w śródmieściu wielkości 25—30 m kw. nie wyżej drugiego pietra. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „1009” 1009 g

PRZYJME współnika z gotówką do pralni chemicznej lub oczekuje innych propozycji. Tel. 233-70 1153 g

Już wkrótce wybierzemy 10 najlepszych sportowców Łodzi i 10 wyróżnionych działaczy

☆ Nowy regulamin plebiscytów
☆ Finał - na wielkiej imprezie „Dziennika” i SKS „Społem”

WSZYSTKO ZOSTAŁO JUŻ USTALONE. A WIĘC JESZCZE W TYM MIESIĄCU CHCEMY ROZPOCZĄĆ AKCJE PRZYGOTOWAWCZĄ PLEBISCYTÓW NA 10 NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW ŁODZI I - CO BĘDZIE SWEGO RODZAJU INNOWACJĄ - NA 10 NAJLEPSZYCH DZIAŁACZY SPORTOWYCH ŁODZI I WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO ZA R. 1957.

Plebiscyty te postanowiliśmy zorganizować na zupełnie nowych zasadach. Na czym one polegają?

Naprzód krótko o tradycyjnym, piątym już z rzędu, plebiscytem pod nazwą „Wybieramy dziesięciu najlepszych sportowców Łodzi”. Otóż w trosce o to, by nasza lista okazała się w

końcowym efekcie możliwie najwierniejszym odbiciem wartości i zasług poszczególnych zawodników, nie będziemy drukować kuponów konkursowych. Natomiast o 10 najlepszych sportowcach tym razem zdecydować będzie opinię dziennikarzy sportowych reprezentujących łódzką prasę i radio.

Dlatego, naszym zdaniem, ta metoda jest lepsza? Teoretycznie rzecz biorąc, przy systemie kuponowym nie wykluczony jest taki wypadek, iż na zawodnika średniej klasy, nazwijmy go X, jakiś zagorzały kibic nadeśle ilość kuponów zdolną przeważać szalę zwycięstwa na korzyść tego właśnie sportowca. Nie zapominajmy bowiem, że o miejscu w pierwszej dziesiątce decydowała dawniej ilość kuponów. Zwycięzał ten, kto otrzymał ich najwięcej. Oczywiście, nie rezygnujemy z pomocy vox populi. W dniach poprzedzających plebiscyt dziennikarskiego jury, zamieszczane będą szereg wypowiedzi naszych czytelników, typujących takie, czy inne zestawienie dziesięciu. Będzie to niejako materiał pomocniczy dla jury.

Teraz o działaczach. Niewątpliwie słuszne są sugestie, iż o ocenie działacza nie mogą decydować sympatie lub przypadko-

wie opinie. Dla czytelnika nie zorientowanego jednym kryterium byłaby bez wątpienia popularność poszczególnych działaczy. A nam przecież chodzi o wybór najlepszego działacza, co nie zawsze idzie w parze z popularnością.

Tu posilkować się będziemy zatem również głosami dziennikarzy sportowych, którzy na podstawie nadesłanych przez Łódzki i Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej list, obejmujących wszystkie osoby zasługujące na wyróżnienie, wyłonią najlepszych z najlepszych w ilości dziesięciu. W odróżnieniu jednak od plebiscytu sportowców nie będziemy przeprowadzać klasyfikacji od pierwszego do dziesiątego miejsca, a to dlatego, że pracy działacza sportowego nie da się zmierzyć ani centymetrem, ani stoperem i stąd wyłoniłaby się dodatkowa trudność w ustaleniu lokat.

Istnieją jednak pewne kryteria oceny pracy społecznej. Wychojąc więc z tego założenia uznaliśmy za właściwe i celowe wyróżnienie ludzi najbardziej oddanych sportowi.

Raz jeszcze nadmieniamy, że plebiscytem objęci są wyłącznie działacze pracujący w sporcie społecznie. Nie będziemy brać pod uwagę trenerów, instruktorów i wszystkich etatowych pracowników klubów, zrzeszeń, federacji KKF itp.

Zebrał jury obu plebiscytów poprzedzone wszechstronnym naświetleniem na łamach „Dziennika” kandydatur sportowców i działaczy, odbędzie się 7 lutego. Finał - czyli ogłoszenie wyników nastąpi tego samego dnia w godzinach popołudniowych na spotkaniu sportowców i działaczy w sali SKS Społem przy ul. Północnej 36.

O programie tej uroczystości poinformujemy Czytelników już wkrótce.



KAIR. - Na zakończenie tournée po Egipcie, piłkarze warszawskiej Gwardii spotkali się z reprezentacją tego kraju. Mecz odbył się w Kairze na stadionie wypełnionym do ostatniego miejsca. Po ciekawej grze wygrali Polacy 2:1 (0:1). Gospodarze zdobyli prowadzenie w 37 min. spotkania. W przekroju całego meczu Polacy byli zespołem lepszym i zademonstrowali dobrą, nowoczesną grę.

Niestety, wskutek złego odbioru telefonicznego, nie udało się uzyskać więcej informacji. Nie wiadomo więc, kto zdobył bramki dla Gwardii.

Zespół polski 20 bm. wyjeżdża do stolicy Sudanu - Chartumu. Wstępne rozmowy przeprowadzone z Sudanczykami przewidują, iż Polacy rozegrają tam 3 mecze, a następnie wrócą do kraju.

ZAKOPANE. - Rozpoczęły się tu z udziałem niemal wszystkich zawodników - mistrzostwa narciarskie Podhala. Warunki techniczne były bardzo ciężkie, śnieg mokry.

Bieg kobiet na 10 km wygrała B.egun przed Pęką i Krzeptowską.

W biegu na 15 km mężczyzn, po wyjątkowo zaciętej walce, wygrał Matela w czasie 58,55 przed Furtakiem - czas o 0,5 sek. gorszy. Favoryt biegu Zenek z powodu złego doboru smarów musiał wycofać się.

WARSZAWA. - Ostatnio do PZLA wpłynęło zaproszenie dla Janusza Sidły. W dniu 15 maja br., w podparyskiej miejscowości Mantes odbędzie się międzynarodowy meeting, na który gospodarze zaprosili także naszego oszczepnika.



Na trasach konkurencji alpejskich w Wengen, trzykrotny mistrz olimpijski Austriak Seiler zademonstrował, podobnie jak w ubiegłych latach wysoką formę.

Lanie w Łużnikach ZSRR - Polska 11:1

W Moskwie na wielkim lodowisku łużnickim hokejowa reprezentacja Polski zmierzyła się z hokejową reprezentacją ZSRR. Zwyciężyli gospodarze 11:1 (2:0, 5:1, 4:0), dla których

bramki zdobyli Czerepanow 3, Kopylow i Loktiew po 2, Pantiu chow, Krylow, Guryuszew i Aleksandrow po 1.

Honorową bramkę dla Polski uzyskał w 6 min. drugiej tercji, w przypadkowej sytuacji Czech.

Drużyna polska zagrała poniżej swych możliwości. Bardzo nerwowo, niedokładnie, zdobywając się na sporadyczne tylko ataki. Rosjanie byli o klasę lepsi.

Prognozy przed sztokholmską batalią

Jakuszyn stawia na Brazylię a Barcs na ZSRR, Anglię i NRF

Które reprezentacje piłkarskie stanowią będą czołową finalistów tegorocznych mistrzostw świata w Sztokholmie? Zdania są podzielone.

Radziecki trener Jakuszyn oświadczył po powrocie z tournée moskiewskiego Dynamo po Ameryce Południowej, że jednym z głównych pretendentów do tytułu będą Brazylijczycy. Oni są uspaniałymi technikami, stosującymi niesłychaną różnorodność taktycznych zagrywek. Warto wspomnieć, iż wszystkie brazylijskie drużyny grają w ustawie 1 + 4 + 2 + 4.

Wręcz odmienną opinię reprezentuje przez Węgierskiego Związek Piłki Nożnej Sandor Barcs.

Piłkarze południowo-amerykańscy - twierdzi on - grają słabiej dla oka, ale mało skutecznie i jestem przekonany, że w bezpośrednim pojedynku np. z ZSRR nie będą mieli nic do powiedzenia. Moi faworyci to, oprócz piłkarzy radzieckich, Anglia i NRF. Niestety naszej reprezentacji nie mogą zaliczyć tym razem do grona najsilniejszych.

Wajsówna trenuje młodzież

Popularny w Polsce operator kroniki filmowej K. Szczeciński nakręcił dziś o godz. 11 film z treningu lekkoatletów w szkolnym ośrodku sportowym w Parku 3 Maja.

Młodych dyskobolę uczyć będzie J. Wajsówna. Innowacja tych treningów jest wmontowana w sali gimnastycznej specjalnie urządzonego koła do wyrzucania dysku i zawieszanie siatki ochronnej.

Liga koszykówki ŁKS-AZS (Pozn.) 78:59

Odbił się wczoraj ligowy mecz w pięć koszykowej młodzieży ŁKS a drużyną AZS z Poznania.

Zwyciężyli łodzianie 78:59 (35:32). Drużyna poznańska nie wytrzymała tempa kondycyjnego, zwłaszcza w drugiej połowie meczu. Najwięcej punktów (28) zdobył dla ŁKS Kwapiś, a dla pokonanych Tobran (20). Dziś koszykarze ŁKS spotkają się z faworytem rozgrywek - Lechem (Poznań).

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 19 STYCZANIA
KOSZYKOWKA. ŁKS - Lech (Poznań), I liga męska, godz. 18 w MDK. Unia (Łódź) - Start (Łódź), III liga, godz. 12 w MDK i AZS Łódź - Odra (Wrocław), godz. 16, Al. Kościuszki 65.
SIATKOWKA. Klasa A męz. czynn od godz. 9.30, ul. Północna 36.

TENIS STOŁOWY. Oratorium I - Wzór o wejście do klasy A, godz. 10, ul. Wodna 34 i Bawelna II - Łączność II-klasa B, godz. 10, ul. Ogrodowa 33.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 19 STYCZANIA
7.10 Mozaika muzyczna. 8.06 Przegład prasy. 8.10 (L) „Rozmowa ze słuchaczami”. 8.30 (L) „Zabytki i nabytki naszej płyty teki” - aud. w opr. Bol. Busiakiewiczza. 9.00 Fala 56. 9.15 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem” - śpiewa chór męski „Echo”. 9.35 Melodie rozrywkowe. 10.00 „Nowe nagrania”. 10.30 Zagadka literacka. 11.00 Koncert życzeń. 12.04 Przegład czasopism. 12.15 „Z melodia i piosenką przez świat”. 13.00 „No wności naukowe”. 13.15 Gra polska kapela F. Dzierżanowskiego. 13.45 Niedzielny magazyn dla wsi. 14.00 Z cyklu: „Niezapomniane stronice” - „Porwanie Basi” - fragm. pow. H. Sienkiewiczza „Pan Wołodyjowski”. 14.30 „Miłośnikom pięknej muzyki”. 15.00 Dla dzieci słuchowisko pt. „Styczińska sobota w Ogrodzie Saskim”. 15.45 Kwadrans walców. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Muzyka dla wszystkich. 17.10 (L) Audycja literacka. 17.30 „Wesoly kramik”. 17.45 Muzyka taneczna. 18.20 Odtworzenie publ. koncertu z rozrywkowego z sali Filharmonii Łódzkiej w wyk. ork. pd. H. Debicha. 19.00 (L) „Koncert życzeń” w opr. Ireny Markowskiej. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.25 Gra sektet PR. 21.00 Melodie taneczne w wyk. zesp. instr. pd. Jerzego Haralda. 21.30 „Matysiakiowie” - odc. 61 pow. radiowej. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka różnych narodów - muzyka angielska.

TELEWIZJA

Niedziela, 19 stycznia
18.45 Transmisja z mistrzostw Polski w jeździe figurowej na lodzie (W). 17.30 Program dla dzieci młodszych (W). 18.00 Dziennik telewizyjny (W). 19.00 „Tele-Sabinki” (L). 20.00 Film fabularny produkcji włoskiej pt. „Zwycięstwo na K 2”.

Poniedziałek, 20 stycznia

17.30 Program dla dzieci (W). 18.00 Teleomnibus (L). 18.30 Program tygodnia (L). 18.45 Skrzynka techniczna (W). 18.55 Telewizyjna zagadka sportowa (W). 19.05 Przerwa. 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „Śmieszna historia” Armand Salacrou (W).

Ciekawostki

AMBICJA KUCA PODRAŻNIONA

Znakomity biegacz radziecki Włodzimierz Kuc, jest bardzo niezadowolony. Nie dlatego, iż doznał w Brazylii dwóch porażek (bo przecież każdemu zawodnikowi - choć by najlepszemu, zdarzyć się to może, zwłaszcza jeśli startuje w zgola odmiennych warunkach) lecz ze sposobu, w jaki potraktowano go po startach, zwłaszcza w Sao Paulo. Brazylijczycy to dziwny naród, bo: po pierwsze, absolutnie nie znają się na lekkoatletyce, a po wtóre respekt i podziw wzbudza w nich jedynie zwycięzca, którego od razu uznają za... mistrza świata.

Nie więc dziwno, że Kuc oświadczył, że prawdopodobnie był to jego pierwsze i ostatnie starty w Brazylii. Dodał on przy tym, że postara się na innym terenie i w innych warunkach dowieść, że słusznie należy mu się tytuł najlepszego biegacza świata. Kuc poważnie myśli o przebiegnięciu jeszcze w tym roku 5.000 m w czasie 13.30, a 10.000 metrów w czasie 28.20 min.

HIDEGKUTI BĘDZIE NADAL GRAC
Słynny środkowy napastnik reprezentacji Węgier Hidegkuti, bohater „meczów stulecia”, w Wembley, zajęty jest obecnie opsem swojej przebogatej kariery piłkarskiej. Poza tym Hidegkuti otrzymał zaproszenia z Racing Club w Paryżu oraz z Federacji Piłkarskiej Norwegii, które proponują mu obcięcie funkcji trenera. Znakomity piłkarz węgierski oświadczył jednak, że chciałby jeszcze wytrwać jako zawodnik w ciągu ostatnich 6 miesięcy i wystąpić w barwach narodowych na mistrzostwach świata w Sztokholmie.

PÓLTORAGODZINNY SET

Pierwszy set pojedynku Nielsen - Drobny trwał godzinę i 25 minut. Wygrał go Nielsen.

Oszczędzaj energię elektryczną!

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja - Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Tel. bezpośr.: Red. nac. 325-64, Sekr. oapow. 204-75. Dział społ.-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-80. Cena prenumeraty pocztowej miesięcznej nie zł 12,50. Prenumerata przyjmująca płatności pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź-7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje POKW „Ruch”, Warszawa, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.

z całego świata

tym plebiscytem zaledwie dwa głosy.

ZMODYFIKOWANA CEREMONIA

Osobliwy przebieg miała uroczystość otwarcia mistrzostw plywaków Anglii rozegranych w Blackpool. Oto zamiast tradycyjnego przemówienia powitalnego burmistrza miasta H. Hanson skoczył ze słupka startowego do wody i przepłynął całą długość basenu. Ciekawostką nie bez znaczenia stanowi tu fakt, że Hanson ma 70 lat.

AGONIA TRZECIEJ RZESZY

- Mogę lecieć jako dodatek w każdym jednoosobowym samolocie.

- Start też nie będzie łatwy - podjął znów komendant lotniska. - Rosyjskie myśliwce wciąż kołują nad nami.

- Nasze myśliwce eskortujące także kreca się nad naszymi głowami i czekają na moje rozkazy - odparł von Greim. - Przekazacie im przez radio rozkaz, żeby kryły lotnisko, kiedy Storch będzie startował. Niech na kilka minut rozpozda rosyjskie myśliwce. Potem daję im swobodę dalszego wymanewrowania się, ja sobie jakoś poradzę. Hanna Reitsch poleci za mną, jeśli można ją wziąć jako dodatkowe obciążenie.

Tak się stało. Von Greim przejął ster małego aparatu, podczas gdy lotniczka stanęła za jego plecami, skulona i ze zgiętymi kolanami. Mieli przed sobą trzydzieści kilometrów drogi.

Von Greim leciał tak nisko, jak tylko było można. Maszyna lecała bardzo wysoko staje się zbyt widoczna i łatwo może być zaatakowana przez myśliwce i przez artylerię przeciwlotniczą, samolot lecał łosem koszącym jest prawie zawsze niewidzialny dla myśliwców i przelatuje nad bateriami z taką szybkością, że artyleria nie zdąży wycołać swoich łuf.

Przez kilka sekund tuż pod kołami Storcha przesuwała się tafla jeziora Hawel, a potem zielona masa Grunewald. Von Greim leciał między drzewami. Nagle samolot dostał się w krąg błysków i dymu i znalazł się w samym sercu piekielnej strzelaniny. To nie radziecka artyleria przeciwlotnicza strzelała do niego, lecz czołgi i piechota.

Dwa pasażerowie widzieli czołgi, a nawet twarze strzelających do nich żołnierzy radzieckich. Von Greim z mistrzowską akrobacją wymykał się zrykami wśród drzew. Osłepiający błysk rozjaśnił wnętrze samolotu.

- Jestem ranny! - zawołał generał. - Prawa noga...

Z miejsca, w którym tkwiła Hanna Reitsch nie mogła zobaczyć nóg generała. Może miał strząskaną stopę? W każdym razie stawał się coraz bledszy, Hanna Reitsch spróbowała dosięgnąć sterów.

- Mogę prowadzić dalej - odparł Greim... i zemdlął.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja - Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Tel. bezpośr.: Red. nac. 325-64, Sekr. oapow. 204-75. Dział społ.-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-80. Cena prenumeraty pocztowej miesięcznej nie zł 12,50. Prenumerata przyjmująca płatności pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź-7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje POKW „Ruch”, Warszawa, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.